Rok - Année XXXIX. NIEDZIELA, 27. lipca 1947. PONIEDZIAŁEK, 28. lipca 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — DIMANCHE, 27 Juillet 1947. LUNDI, 28 Juillet 1947. Nr. 176.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101. Tel. 227. Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI. Redaktor naczelny: Rédacteur en chef: Florian MIEDZIŃSKI. CENA PRIX 4 fr.

Czechosłowacja a państwa Zachodu

Jak patrzą w Pradze na rolę Czechosłowacji między Wschodem i Zachodem

Czechosłowacja ma na Zachodzie opinię kraju politycznie najwięcej dojrzałego i cieniącego zasady demokratyczne. Dzięki tym zaletom Czesi umieli podczas wojny zachować uwagi godną jedność od prawicy demokratycznej aż do komunistów. Nikogo nie wyłączali, nie chcąc go wepchnąć w objęcia wpływów obcych.

Czechosłowacja ma także opinię kraju cieszącego się z powyższych przyczyn największą stosunkowo niezależnością i wolnością wewnętrzną wśród państw słowiańskich. Tym większe wywołało na Zachodzie wrażenie, że Czechosłowacja cofnęła swoje pierwotne przyrzeczenie udziału w planie pomocy Marshalla. Prasa brytyjska (jak np. piątkowy Times) i francuska powracają zawsze jeszcze do przyczyn jakie skłoniły Czechosłowację do zmiany stanowiska.

Przyczyny pierwotnego przyjęcia zaproszenia są zdaniem praskiego korespondenta „Neue Zuercher Ztg." jasne. 80 procent wywozu Czechosłowackiego idzie na Zachód i mniejwięcej taka sama ilość przywozu pochodzi z Zachodu. W dziedzinie żywności Czechosłowacja może wywozić cukier, kartofle, jęczmień browarny i chmiel. Natomiast potrzebuje Czechosłowacja pszenicy, paszy i tłuszczów.

Dla przemysłu Czechosłowacja potrzebuje węgla, benzyny, surowców dla fabrykacji margaryny, kauczuku, metali szlachetnych, wełny i różnych maszyn specjalnych, za które płaciła własnymi fabrykatami i półfabrykatami. Wschód jej dolarów na zapłacenie przywozu dostarczyć nie może. Z takich przyczyn Czechosłowacja przyjęła zaproszenie za zgodą także komunistów.

Premier Gottwald i kilku jego kolegów miało w Moskwie przyczyny powyższe wytłumaczyć.

W Moskwie atoli nie przyjęto żadnych tłumaczeń. „Ani jeden rząd czechosłowacki — pisze wspomniany korespondent — nie może ani na chwilę się wahać, jeżeli jakikolwiek plan gospodarczy uznany się w Moskwie jako przedsięwzięcie skierowane przeciw Unii Sowieckiej. Trzeba było się cofnąć, co w całym kraju zrobiło głębokie wrażenie". Zdanie to podziela całkowicie także prasa brytyjska.

Taki stan rzeczy ułatwił jednak Czechosłowacji zawarcie pięcioletniego układu handlowego z Rosją, na mocy którego Rosja dostarczy w pierwszym roku 1948 200 tys. ton pszenicy, tyleż paszy i 65 tys. ton sztucznych nawozów, 20 tys. ton surowej wełny, dalej lnu, manganu chromu, kruszczu żelaza itd. Czechosłowacja dostarczy urządzeń dla elektrowni, dla fabryk obuwia, dla cukrowni, szyn, lokomotyw, traktorów itd. Dostawy roku 1947, za które Rosja ma dług w Czechosłowacji, mają być częściowo wyrównane złotem, za które Czechosłowacja będzie mogła poczynić zakupy na Zachodzie.

Prasa francuska nie przestaje się również zajmować sprawą nie dawnego „wstecz zwrot" rządu czeskiego. Mówi się dużo o tym, że Czechosłowacja stanowiła zawsze pomost między Wschodem i Zachodem Europy i boleje się nad tym, że ten pomost nie istnieje od pięciu lat. P. Jerzy Penchenier pisząc o tej sprawie na łamach „Le Monde" twierdzi, że nie od pięciu, ale od 9-ciu lat, to znaczy od postanowień monachijskich, istnieje właściwie przepaść między Czechosłowacją a państwami zachodnimi. Czechosłowacja miała dowód, że bez pomocy Wschodu Zachód był gotów ją poświęcić.

Co prawda mimo to nie tylko Zachód, ale również 50 proc. Czechów i 70 procent Słowaków pragnie przywrócenia tego stanowiska Czechosłowacji jako pomostu między Wschodem a Zachodem Europy. Niestety, dodaje on, nikt nie śmie w tym kraju mówić o tym, a z oświadczeń niektórych ministrów czeskich, wynikało by raczej, że ta sprawa w ogóle nie wchodzi już w rachubę.

Zarówno dla Czechosłowacji jak dla Polski bardzo wiele zależy od rozwoju stosunków między Stanami Zjedn. a Rosją. Wzrost przeciwieństw i zaostrzenie rozgrywek politycznego - gospodarczych prowadzi niemal automatycznie do ograniczenia wewnętrznej i zewnętrznej politycznej i gospodarczej wolności w państwach Europy środkowej.

Rewolta w Kostarice, 5 zabitych, 20 rannych

SAN-JOSE. — W Kostarice w dniu 24 lipca br. doszło do rewolty robotników w San-Jose na tle strajkowym. W stolicy Kostariki ogłoszono stan wyjątkowy. Strajk został ogłoszony przez przywódców opozycyjnych, i jak podały źródła z Gwatemali, przerodził się w rewoltę. W stolicy Kostariki strajk ogłoszono na znak solidarności ze strajkującymi robotnikami w Cartago. Władze zaś rządowe wydały polecenie wojsku, by zastąpiło strajkujących robotników. W San-Jose strajkujący zorganizowali demonstracje uliczne. Policja otworzyła ogień, powodując śmierć 5 robotników i raniąc 20 innych.

Zaburzenia w Kostarice są następstwem konfliktu, jaki istnieje pomiędzy lewicą a rządem.

Obrady w Zgromadzeniu Narodowym nad sytuacją międzynarodową

Bidault oświadczył, że Francja zrobiła wszystko, by dojść do porozumienia z Polską i Czechosłowacją

Poseł Reynaud zaprzeczył istnieniu planu Marshalla, Europa ma wypracować plan samopomocy

Paryż. — W piątek i sobotę Zgromadzenie Narodowe omawiało politykę zagraniczną Francji w związku z sytuacją międzynarodową. Mówcy nie taili, że sytuacja jest niezadowalająca. Min. Bidault, który przemawiał dopiero w sobotę w odpowiedzi na interpelacje posła Lecoeur (kom.) zaprzeczył zarzutom, jakie mu tenże czynił w sprawie dostaw węgla. Min. Bidault oświadczył również posłowi Pierre Cot, że rząd francuski zrobił ze swojej strony wszystko, by odnowić dobre przedwojenne stosunki i umowy z Polską i Czechosłowacją.

Paryż. — Były premier Paul Reynaud, uważnie słuchany przez Zgromadzenie Narodowe skreślił położenie międzynarodowe w chwili obecnej. Europa jest podzielona na dwie grupy, z których każda pragnie gromadzić około siebie satelitów. Położenie gospodarcze Europy jest smutne, a dwa państwa dawniej najbogatsze, W.Brytania i Francja wydały swoje zasoby złota, a dziś zrujnowane mają zapotrzebowanie dolarów, które obliczać należy na miliardy.

Plan Marshalla jest właściwie dowodem, że Stany Zjedn. nie chcą grać bez końca roli dobrodzieja. Właściwie nie ma planu Marshalla, natomiast chodzi o to, by Europa wypracowała plan samopomocy, a dopiero na mocy takiego planu Stany Zjedn. pragną coś zrobić.

Zagłębie Ruhry ze swoimi zapasami węgla jest głównym rezerwuarem siły napędowej dla Europy Zachodniej.

Atoli Francja, gdyby miała lepsze urządzenia mogłaby zwiększyć swą produkcję stali z 6 do 10 a nawet 15-tu milionów ton.

Trzeba jednak opracować plany ściśle i ponęta dla Ameryki. Znaczenie granic, o których się dziś tyle mówi, należy właściwie do przeszłości. Narody i kraje europejskie winny się podzielić zadaniami w dziedzinie wytwórczości.

W końcu mówca ubolewa nad przeciwieństwami światopoglądowymi dzielącymi Rosję i Amerykę. Rozgrywka ta jest w pełnym biegu, a wisi nad nią groźba wojny atomowej grożąca zagładą, wobec powagi położenia poseł Reynaud wzywa przeto, by szukać porozumienia, którego się nie znajdzie przez rozdmuchiwanie nacjonalizmów.

Rozprawy zakończą się w sobotę przemówieniem min. Bidault, który odpowie poszczególnym mówcom.

Zagadnienie węglowe poruszył poseł Lecoeur. Omawiając moskiewski układ węglowy, zawarty pomiędzy St. Zjednoczonymi, W. Brytanią i Francją, mówca uznał układ ten za szkodliwy dla Francji a korzystny dla Niemiec.

Walka z partiami chłopskimi na Wschodzie

Petkow oskarżony o zachęcanie do spisków

Sofia. — W dniu 24 lipca br. podano do wiadomości, iż szef opozycji bułgarskiej Petkow został oskarżony o zachęcenie pułkownika Marko Ivanowa i Borysa Ghergowa do stworzenia tajnej organizacji wojskowej. Oskarżenie mówi, iż przywódca bułgarskiej partii chłopskiej zachęcał generała Popowa, by stanął na czele tej projektowanej organizacji, która, gdyby nie została zlikwidowana na czas, miała na celu obalić rząd „Frontu Ojczyźnianego" i stworzyć nowy rząd na czele, którego stanąłby sam Mikołaj Petkow.

Wśród najróżniejszych oskarżeń wspomina się m. in., że miał on działać szkodliwie na szeregi armii i zachęcać jej dowódców do złamania dyscypliny wojskowej i współdziałania z obcymi armiami przeciwko państwu.

*

Aresztowanie księży w Warszawie

Londyn. — Korespondent „Times" doniósł w dniu 25 lipca br., iż policja aresztowała w Warszawie kilku księży polskich pod zarzutem uprawiania nielegalnej działalności politycznej. — Staną oni niebawem przed sądem wojskowym.

Jak podkreśla korespondent „Times", władze polskie podały do publicznej wiadomości, iż chodzi o kilku księży katolickich, m. in. o przewodniczącego Towarzystwa dobroczynnego „Caritas".

W odpowiedzi na odmówienie pomocy Polsce

krajowa prasa polska stwierdza niedobór miliona ton zboża

Marshall odparł, że rząd USA. oparł się na urzędowych raportach

Warszawa. — Wśród uchwalonych ostatnio przez Senat amerykański półtora miliarda dolarów na pomoc dla krajów zagranicznych, znajduje się 450 milionów dolarów dla Grecji i Turcji i 350 dla innych państw europejskich. Pierwotnie Polska miała korzystać z tej ostatniej sumy, lecz Senat skreślił tę pozycję, uzasadniając uchwałę swoją, że Polska tej pomocy nie potrzebuje.

Tymczasem rzecznik rządu polskiego w Warszawie i prasa krajowa polska stwierdza, iż brak zboża oceniany jest przez miarodajne czynniki polskie na jeden milion ton.

Sekretarz stanu Marshall oświadczył w tej sprawie, że Departament stanu uzasadnił swoją odmowę raportami, jakie nadeszły z Polski, z których rzekomo wynika, iż w Polsce zapowiadają się zbiory korzystnie i Polska nie potrzebuje pomocy amerykańskiej, gdyż tegoroczne zbiory zapewnią minimum życiowe ludności polskiej.

Radio i prasa polska podały z ubolewaniem do wiadomości społeczeństwa polskiego fakt odmowy przez Amerykę pomocy finansowej i zbożowej dla Polski. Jak wiadomo Polska prosiła o 140 milionów dolarów kredytów z ostatnio uchwalonych przez Kongres amerykański.

Głosy prasy polskiej

WARSZAWA. — W „Kurierze Polskim" i „Robotniku" pojawiła się ostra krytyka decyzyj amerykańskich. Szczególnie z ostrą krytyką wystąpił w Kurierze Polskim, Radziwiłł, podkreślając krzywdę, jaką Polsce wyrządziła Ameryka, odmawiając jej dalszej pomocy.

WARSZAWA. — W wywiadzie prasowym nowy ambasador Stanów Zjedn. zwrócił tymi dniami uwagę na ostre ataki, jakie się pojawiają w prasie polskiej na Stany Zjednoczone i przestrzegał, że mogą one mieć skutki niedobre.

★

Ameryka wstrzymała dla Rumunii dostawę 34.500 ton kukurydzy

Waszyngton. — Amerykańskie Ministerstwo Rolnictwa poinformowało Rumunię, iż nie będzie mogło dostawić Rumunii 34,500 ton przyrzeczonej kukurydzy, gdyż zdaniem Amerykańskiego Departamentu zbiory rumuńskie zapowiadają się w tym roku korzystnie.

Koła rumuńskie zaś podają, iż Rumunia sama zrezygnowała z dostawy amerykańskiej kukurydzy.

★

Holendrzy zajęli główne pozycje na Jawie

i walka przeradza się w partyzantkę

Batawia. — Holenderski gubernator w Indonezji dr. Van Mook skierował 25 lipca br. w Batawii apel do ludności Indonezji, wzywając ją do współpracy i zapewniając ją, iż niebawem Holandia dotrzyma swego słowa w sprawie niepodległości dla mieszkańców wyspy Jawy i Sumatry gdyż zostanie powołany nowy rząd indonezyjski.

W działaniach wojskowych oddziały zmotoryzowane holenderskie zajęły miasto Semarang i opanowują niemal całkowicie zachodnie obszary wyspy Jawy. Po zajęciu kluczowych pozycyj strategicznych na Jawie Holendrzy oświadczają, iż właściwe działania decydujące zostały zakończone.



(New York Times Foto)

Wyładowanie sił holenderskich we wschodniej części Jawy.

Z kół indonezyjskich natomiast oświadcza się, iż wojska indonezyjskie przechodzą do walki partyzanckiej i do uprawiania polityki niszczenia wszelkiej własności holenderskiej. Nie mogą one przeciwstawiać się bezpośrednio oddziałom dobrze uzbrojonej piechoty holenderskiej, jako też oddziałom zmotoryzowanym, ale wycofują się w góry i lasy, skąd będą nękać Holendrów walką podjazdową. W rejonie Cheribon partyzanci indonezyjscy zniszczyli wielkie pola zasiane ryżem. We wschodniej Jawie, jak to wynika z doniesień korespondentów holenderskich, ruch oporu Indonezyjczyków wzrasta. W samej Batawii urzędowo kontrolowanej przez Holendrów Indonezyjczycy przeszli do akcji sabotażowej. W Probolinggo płoną domy w mieście i wioski w okolicy.

W kołach polityków indonezyjskich panuje przekonanie, iż Holendrzy dążą do podziału Jawy na dwie części, gdzieby miały powstać dwa państwa. Na Sumatrze zamierzają Indonezyjczycy prowadzić partyzantkę w większym stylu ze względu na tereny bardziej górzyste.

* * *

Prezydent Indonezji Dr. Soekarno zwrócił się z apelem radiowym do Prezydenta Trumana, i do narodu amerykańskiego, prosząc by podjęto kroki, które by położyły kres wojnie w Indonezji i doprowadzono do rozmów na drodze pokojowej w imię sprawiedliwości i słuszności.

Zagadnienie cen i zarobków

Proponowana przez pracodawców podwyżka miałaby podnieść ogólny poziom płac o 14%

PARYŻ. — Narady między delegatami CGT i organizacji pracodawców CNPF toczyły się przez całe piątkowe popołudnie w komisji gospodarczej na temat cen. Przebieg narad wykazuje, że w tej dziedzinie poglądy obydwu stron są zbliżone i porozumienie wydaje się być bliskie.

Inaczej przedstawia się sprawa z zarobkami. CGT uważa propozycję pracodawców za niewystarczające. Pracodawcy proponują mianowicie: podwyższenie płac o 5%, — zniesienie wszystkich premii od produkcji, — dodatek drożyzniany, zmniejszający się stopniowo u płac wyższych, — podwyższenie zasiłków rodzinnych, przy czym pracodawcy proponują obniżenie swych składek do Ubezpieczeń Społecznych o 4%, które by były przeznaczone na rzecz zasiłków rodzinnych.

Zdaniem pracodawców proponowana przez nich podwyżka płac oraz dodatek drożyźniany łącznie podwyższyłby zarobki o 14 proc.

CGT bada w tej chwili propozycje pracodawców, nad którymi rozpocznie się w poniedziałek dyskusja w komisji. W ciągu soboty premier Ramadier przyjął delegatów CGT, których zapoznał ze stanowiskiem rządu.

Górnicy w Zagłębiu Montceau les Mines podjęli pracę

Montceau les Mines. — Górnicy Zagłębia Montceau les Mines, którzy zastrajkowali w czwartek, podjęli pracę w sobotę rano, po uprzednio otrzymanym zapewnieniu rządowym, że bolączki ich zostaną pomyślnie rozpatrzone.

Strajk miał charakter protestacyjny. Górnicy domagają się lepszego chleba, racjonalnej dostawy mięsa i nie wliczania do minimum zarobkowego premii od produkcji.

Górnicy postanowili, że o ile do 10 sierpnia żądania ich nie zostaną uwzględnione, przystąpią do ponownego strajku.

Śmierć 28 górników amerykańskich od wybuchu gazów ziemnych w stanie Illinois

WEST-FRANCFORT. — W dniu 24 lipca br. w kopalni West-Francfort w Stanie Illinois nastąpił wybuchł gazów ziemnych na głębokości 180 metrów, powodując śmierć 28 górników oraz raniąc dotkliwie 6 innych.

Wybuch spowodowany został przez zapalenie się pyłu i gazów ziemnych od iskry motoru elektrycznego. W kopalni tej było zajętych w momencie wypadku ponad 500 górników, z których większość wyratowała się przy pomocy zapasowego wyjścia, dopóki płomień nie zagrodził im przejścia.

28 górników, którzy znaleźli się bez możności wyjścia wzywali rozpaczliwie kierownictwo kopalni przy pomocy telefonów, kiedy żadna pomoc nie nadchodziła. Po raz ostatni podali oni, iż płomienie ognia zagrażały już ich chodnikom oraz że nastąpiło kilka wybuchów ,które spowodowały zawalenie się pokładów węglowych w ich bezpośrednim sąsiedztwie.

Z 28 ofiar wybuchu gazów kopalnianych w West-Francfort, wydobyto już 15, natomiast 13 innych znajduje się jeszcze w szybie, gdzie wielka ilość gazów tamuje prace ekip ratunkowych. Kopalnia West-Francfort, na której doszło do katastrofy, znajduje się 75 km. od kopalni Centralia, gdzie 25 marca br. zginęło w podobnych okolicznościach 111 górników amerykańskich.

2 zabitych w katastrofie lotniczej

Londyn. — W dniu 25 lipca br. rozbił się samolot brytyjski typu „Moskito" w pobliżu kąpieliska w Temara, we francuskim Maroku. Samolot uderzył o drzewo. 2 pasażerów zginęło. Kilku innych odniosło rany.

Wojna domowa w Grecji

Nowe ataki partyzantów greckich pod Grevena

Ateny. — Władze greckie doniosły 25 lipca br., iż oddziały partyzantów w liczbie 1.200, podjęły ataki w rejonie Gravena, miejscow. górzystej, leżącej w górach Pindus, na 60 km. od Konicy. Odziały rządowe stawiły zacięty opór. Partyzanci wycofali się zostawiając 90 zabitych. 60 wpadło do niewoli.

*

Zginęło 25 partyzantów, a 34 wpadło do niewoli, 346 domów spalonych

Ateny. — Komunikat rządowy doniósł w dniu 24 lipca br., iż na północny wschód od góry Olimp w rejonie miasta Litohoro partyzanci podjęli większą akcję przeciwko oddziałom rządowym. W czasie tych starć padło 25 partyzantów a 34 innych dostało się do niewoli.

Partyzanci zaatakowali również miasto Katavothra, niedaleko Agrinion w zachodniej Grecji, gdzie zginęło w czasie walk trzy osoby i spłonęło 46 domów.

Amerykanie i Brytyjczycy zapytują rząd grecki w sprawie losu aresztowanych

Ateny. — Ambasadorowie amerykański i brytyjski w Atenach zwrócili się do rządu greckiego z zapytaniem, co zrobiono z ostatnio aresztowanymi w liczbie 7 tysięcy osób, rekrutujących się spośród lewicy.

Nacisk ze strony Anglosasów pozostaje w związku z faktem, iż ostatnio greckie ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło dalsze aresztowania członków „E.A.L.". Wszczególności policja rządowa poszukuje sekretarza tej grupy lewicowej.

Strajk żniwiarzy zakończył się

Paryż. — Zatarg w rolnictwie, który wybuchł w tych dniach w dep. Eure-et-Loir i Seine-et-Marne w przededniu żniw, zakończył się. Umowa zawarta przez Syndykat robotników rolnych i rolników, przewidująca rewizję zarobków i prowizoryczne podniesienie płacy godzinnej o 5 franków, została zaakceptowana przez rząd.



(Photo: France Clichés)

Przedstawiciel rolników p. Filip Lamour, który podpisał umowę imieniem rolników.

★

Czas pracy robotników rolnych ustalony na 2.400 godzin rocznie

Paryż. — Francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło w piątek 25 lipca ustawę regulując czas pracy w rolnictwie.

Nowa ustawa ustala czas pracy robotników rolnych i pokrewnych zawodów, bez względu na płeć i wiek na 2.400 godzin rocznie przy 300 dniach pracy.

Przerwanie rozmów handlowych brytyjsko - sowieckich

Nie osiągnięto porozumienia w sprawie długów sowieckich z r. 1941

Londyn. — Brytyjska misja handlowa, która przez 8 tygodni bawiła w Moskwie powróciła do Londynu. Przed wyjazdem z Moskwy przewodniczący delegacji Wilson oświadczył, że rozmowy handlowe z Rosją toczyły się w atmosferze uprzejmej, ale nie doprowadziły do porozumienia z powodu żądań sowieckich w sprawie zmniejszenia długów rosyjskich za dostawy dokonane przez W. Brytanię do Rosji w r. 1941. Podpisano tylko dwie drobniejsze umowy w sprawie dostawy 50 tys. metrów sześciennych drzewa rosyjskiego.

* * *

W. Brytanii chodziło o nabycie około 1 miliona ton pszenicy rosyjskiej, drzewa budulcowego i masztowego, za co Rosja miała otrzymać od W. Brytanii maszyny przemysłowe i wyroby chemiczne.

Przewlekłe rozmowy napotykały na wielkie trudności w dziedzinie finansowej. Jak wiadomo Rosja winna jest W. Brytanii około miliarda funtów, w czym 900 milionów jeszcze z czasów przed rewolucyjnych. Reszta zobowiązań powstała w czasie ostatniej wojny i po wojnie. W. Brytania zaproponowała Rosji spłatę odsetek od tego kapitału w wysokości 2 proc., na co Rosja odpowiedziała gotowością spłacania pół proc. od kapitału na przestrzeni 12 lat. Na tym tle nie osiągnięto zgody.

Przed wyjazdem Wilson, przedstawiciel W. Brytanii odbył jeszcze 4-godzinne spotkanie z rosyjskim ministrem Handlu Zagranicznego, Mikojanem.

*

Samolot brytyjskiej Misji uległ wypadkowi 4 członków Misji rannych

Londyn. — Przy lądowaniu na lotnisku londyńskim samolot brytyjskiej Misji uległ wypadkowi. — 4 członków Misji na 17-tu odniosło lżejsze obrażenia, wśród nich prezes delegacji Wilson i jeden poseł Partii Pracy.

Rosja oczekuje dobrych zbiorów

LONDYN. — Donoszą tu z Moskwy: Meldunki, nadchodzące z całego kraju wskazują, że ziory zapowiadają się jako doskonałe. Jakość zbóż odpowiadać będzie zeszłorocznej. Dla Rosji fakt dobrych zbiorów posiada doniosłe znaczenie zarówno gospodarcze jak i polityczne.

W oczekiwaniu dobrych zbiorów mówi się już o możliwości zniesienia jesienią racjonowania chleba, czyli urzeczywistnienia przedwczesnej obietnicy Stalina z początku 1946 r. Liczy się także, że będzie można dysponować pewną nadwyżkę na wywóz zagranicę. Jest bowiem oczywistym, iż Rosja, pod wpływem planu Marshalla, do którego nie przystąpiła ,starać się będzie w miarę możności zaspokoić potrzeby zbóż państw jej podlegających, aby podtrzymać w nich swój wpływ. Czechosłowacji przyrzeczono już 200 tys. ton wzamian za rezygnację z udziału w planie Marshalla. Rumunia ma otrzymać 80 tys. ton po cenie niższej niż płaciła za pszenicę amerykańską.

Rosja miała także dostarczyć W. Brytanii milion ton zbóż, zgodnie z brzmieniem dyskutowanego układu handlowego, wzamian za maszyny. Rokowania utkwiły jednak na martwym punkcie, ponieważ Rosja żądała wyższej ceny niż Kanada, dostarczająca pszenicę W. Brytanii. Nie jest więc wykluczone, że zboże sowieckie zostanie zarezerwowane dla 8 państw, które pod naciskiem Rosji odmówiły udziału w Konferencji Paryskiej nad planem Marhalla.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — Ojciec R.P. Avril zajmujący się audycjami religijnymi w radio francuskim wybrany został prowincjałem Dominikanów na okręg paryski.

LONDYN. — Władze brytyjskie zamierzają wprowadzić helikoptery do służby pocztowej.

LONDYN. — Delegacja węgierska przybyła do Londynu celem przeprowadzenia rozmów i zawarcia nowego traktatu handlowego. Węgry gotowe są dostarczać W. Brytanii drobiu, bekonów i jaj wzamian za maszyny i surowce.

RZYM. — Główne lotnisko włoskie o charakterze międzynarodowym w Ciampini zostało przekazane władzom włoskim po trzech latach zajmowania go przez aliantów.

WATYKAN. — Papież Pius XII zarządził nowy podział Szkocji pod względem administracji kościelnej. Wprowadził on dwie nowe diecezje w okręgu Glasgow i mianował dwu nowy sufraganów. Biskupstwo w Glasgow podniesione zostało do godności arcybiskupstwa.

FRANKFURT. — W amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech zatrudnieni będą odtąd wyłącznie Niemcy. 6.673 pracowników cywilnych alianckich zastąpionych będzie przez urzędników niemieckich.

BUDAPESZT. — Prezydent Węgier, Tildy rozwiązał urzędowo Parlament węgierski. Nowe wybory zostały rozpisane na dzień 31 sierpnia br.

PRAGA. — W dniu 25 lipca br. rozpoczął się Międzynarodowy Kongres młodzieży, w którym bierze udział 4 tysiące delegatów 21 państw, między innymi z Rosji, W. Brytanii, Ameryki, Francji, Polski, Danii, Belgii itd. Delegacja francuska liczy np. 900 osób.

IHARIA, BIHAR. — W czasie demonstracyj ulicznych zorganizowanych przez strajkujących robotników hinduskich interweniowała policja. Zginęło 5 robotników, a 14 innych odniosło rany.

Głosy Czytelników

„Dawniej a dziś"

(Artykuł dyskusyjny)

W numerze „Narodowca" z dnia 17 lipca w artykule dyskusyjnym, Pan Stan. Ciech pisze, że do jedności dążą tylko ludzie słabi, fanatycy oraz ci, którzy być pragną w porządku z władzami.

Ponieważ zaliczam się do tych ostatnich, pragnę zwrócić uwagę p. Stan. Ciech na pewne szczegóły. Mam nadzieję, że Redakcja tych paru słów umieści w „Narodowcu".

Otóż Panie Stan.! Nie odpowiadam Panu jako partyjnik, bo do żadnej partii politycznej nie należę. Mówię jako katolik, żołnierz i robotnik. Otóż Kościół głosi, że każda władza pochodzi od Boga i jako taką należy szanować. Chrystus na krzyżu modlił się za swych katów wołając: „Ojcze odpuść im, bo nie wiedzą co czynią". Jako katolik muszę władzę jaka ona by nie była szanować. Ponieważ jesteśmy braćmi w Chrystusie, nie wolno mi komunisty zwalczać. Mogę z nim dyskutować, odrzucać jego ideologię, lecz muszę z nim szukać środka do osiągnięcia zgody, bo tak mi nakazuje religia.

Jako żołnierz, [illegible]

[illegible] i jestem pewny, że każdy trzeźwo myślący Polak postępuje i myśli podobnie. Niestety w narodzie polskim mamy wielu warchołów politycznych, którzy uważają się za ludzi silnych, a w rzeczywistości są zarozumiałymi głupcami. Każdy z nich występuje rzekomo w obronie Kościoła i Polski, lecz tą działalnością wyrządzają tak Kościołowi jak i Polsce najwięcej krzywdy, bowiem Kościół walki nie uznaje, a Polska wykrwawiona potrzebuje twórczej pracy i pokoju, by podźwignąć się z ruin.

Może być rząd słaby, jeżeli społeczeństwo [illegible] życia, [illegible] Kończąc [illegible]

Kza Marcin, Longueville.

Rozterki i rozgrywki w londyńskim skupisku polskim

(Korespondencja własna)

Londyn, 23 lipca 1947.

Wśród londyńskich „nieprzejednanych niepodległościowców" (jak się teraz tytułują sanatorzy) dzieją się niesamowite rzeczy. Kabaretowy charakter ich „rządu" (nazywanego wobec sprzeciwu brytyjskiego — polskim kierownictwem politycznym"!?) został już oddawna ośmieszony występowaniem piosenkarza rewiowego M. Hemara w charakterze „wieszcza" politycznego emigracji. Obecnie sekunduje jemu drugi wesołek, W. Zbyszewski, ongiś prezydialista i attaché prasowy z ramienia sanacji, później znany z nieprawdopodobnego strachu w okresie bombardowania Londynu, jako tłumacz ze sztabu Prof. St. Strońskiego, jako Ministra Informacji. To on właśnie występuje we „Wiadomościach" jako naczelny publicysta. Ostatni jego artykuł poświęcony jest — gloryfikacji I. Kwapińskiego, którego przedstawia jako największego męża stanu i patriotę w rządach gen. Sikorskiego i St. Mikołajczyka. W porównaniu z „naiwnym i próżnym" śp. Generałem, któremu odmawia zasług dla Polski z powodu „ugodowości" i „zatajania rzeczywistości", — oraz ze „zdrajcą" Mikołajczykiem, I. Kwapiński, znany nam wszystkim właśnie z ciasnoty duchowej i z próżności, wzrasta w wizji Zbyszewskiego do wyżyn „jedynego politycznego członka rządów śp. Sikorskiego i St. Mikołajczyka", który „nie pogodził się z kapitulacją". Artykuł kończy się wezwaniem Kwapińskiego do wstąpienia do „legalnego rządu" i pójścia na manowce „partyjne" „koncentracji demokratycznej". Z całym współczuciem dla zdegradowanego na „premiera" emigracyjnego b. dowódcy bohaterskiej A K. możemy jego „rządowi" tylko życzyć tak bezcennego nabytku, jakim byłby p. Kwapiński, którego występy ongiś na posiedzeniach Rady Ministrów polegały na odczytywaniu notatek jego doradców, a potem na pocieszającej nieudolności do obrony ich tez, jeśli nie dopuszczono tych doradców w czasie dyskusji na posiedzenie. Nawet Stańczyk, przerastał go znajomością rzeczy i argumentacją. Ale cóż — p. Kwapiński zawsze chciał i chce być premierem; czy sanacja zapłaci jemu żądaną cenę?

Pod artykułem p. Zbyszewskiego znajduje się inny, podpisany przez — gen. M. Kukiela. Jak ten znakomity historyk godzi swoją przyjaźń dla śp. gen. Sikorskiego z uczestnictwem w towarzystwie, szkalującym Jego pamięć — to też zagadka chorej psychiki emigracyjnej. (Widzieliśmy we Francji w r. 1939, że gen. Kukiel miał już wówczas zobowiązania, które kładł ponad przyjaźń do gen. Sikorskiego. — Przyp. Red. „Narodowca").

Sanacja i masoneria, skupione, — wraz z endekami p. Bieleckiego — dokoła „stolca prezydenckiego" p. Zaleskiego, wydają ponadto pismo specjalne, redagowane, jak się zdaje, przez p. Łukasiewicza, p.t. „Wolność i niepodległość". Grupa ta wystąpiła niedawno z „manifestem" do narodu, rozdawanym w postaci ulotek, a wzywającym do posłuszeństwa dla „legalnej władzy". Gloryfikując pamięć śp. Wł. Raczkiewicza, wymienione pismo chwali Go właśnie za Jego „nieugiętą postawę" wobec śp. gen. Sikorskiego i St. Mikołajczyka i wszystkie Jego akty, łamiące t. zw. umowę paryską, a tak specjalnie wymierzone przeciwko możliwościom porozumienia się z Rosją, są dla autorów tego panegiryku „zasługami — wobec Boga i historii".

W nienawiści do P.S.L. i demokracji polskiej sanacja nadal wtóruje na całego wszelkim obrzydliwym akcjom P.P.R. przeciw P.S.L. W. Zbyszewski posuwa się aż tak daleko, że odmawia zarówno PSL., jak Stronnictwu Pracy w ogóle prawa bytu. Zdaniem tego „znawcy" ludu polskiego (!), tylko socjaliści i stronnictwo narodowe winny reprezentować w przyszłości politycznie społeczeństwo polskie, (niby na wzór dwupartyjnego systemu w państwach anglosaskich!). A sanacja? Otóż w jej mniemaniu socjaliści przyszłości będą (jak w maju 1926 r.) emanacją masonerii, opanowaną przez Pragierów i Tomaszewskich tak samo, jak ongiś przez Strugów i Moraczewskich, względnie jak dziś PPS. w Kraju jest opanowane przez sanatora Szwalbego i totalistę Hochfelda. Natomiast „narodowcy" p. Bieleckiego już dziś całkowicie podporządkowali się ozonowej piłsudczyźnie, uważając się od dawna za jej „naturalnych spadkobierców". (To właśnie przeświadczenie dyktowało ongiś Bieleckiemu opór przeciwko zwalczaniu sanacyjnych władz Związku Dziennikarzy przez demokratycznych dziennikarzy!).

„Koncentracje demokratyczne" powinne się stanowczo odżegnać od całej tej „majowej" czy „wielkiej" Polski emigracyjnej, zaczynając od czystki we własnych szeregach. Nie powinno tam być ani Kwapińskich - Filipowiczów, siedzących na kilku stołkach i zawsze gotowych do „ofiarowania usług" — jak w 1926 r. — „silnej ręce"! Przede wszystkim zaś wszelka akcja polityczna, dążąca do działania po myśli Kraju i jego zorganizowanych czynników opozycyjnych, winna się wystrzegać wszelkich pozorów słabości w dziedzinie obrony politycznej ziem odzyskanych. Sanacja bowiem liczy bardzo wyraźnie na uzyskanie poparcia Rządu Amerykańskiego w zamian za — zgodę na znaczne ustępstwa od linii Odra - Nysa!! Nie chce nam się wierzyć, by Rząd Amerykański w jakiejkolwiek sytuacji poszedł na taką wędkę, szczególnie że obserwujemy w Waszyngtonie próby przeciwstawiania „ludowej demokracji" komunistów — związku uchodźczych stronnictw chłopskich jako reprezentacji symbolicznej najliczniejszych warstw „zza żelaznej kurtyny !" Jakkolwiek bądź, przestrzec musimy najusilniej rodaków na uchodztwie przed mackami mafii, dążącej do narzucenia swojej władzy za wszelką cenę, a więc nawet za cenę jedynego pozytywnego zysku Polski z tak potwornego kataklizmu, zysku, którego dziś żaden Polak w Kraju nie zechce dobrowolnie z rąk wypuścić.

Wysoki czas kres położyć tym niebezpiecznym knowaniom emigracyjnym, knowaniom tym bardziej obrzydliwym, że ludzie za nie odpowiedzialni **najpaskudniej szkalują** Mikołajczyka i innych prawdziwych demokratów za — „zgodę" (sic!) na Jałtańską amputację Polski.

Ar.

Rozgrywka Stanów Zjedn. z Rosją o Grecję

Lake - Success. — Rada Bezpieczeństwa O.N.Z. zajmowała się w dniu 24 lipca br. sprawą powołania do życia stałej Komisji Bałkańskiej, któraby miała za zadanie ustawiczne czuwanie nad wypadkami granicznymi w Grecji.

Delegacja amerykańska wysunęła wniosek, by Rada Bezpieczeństwa stworzyła nową Komisję dla pogranicza greckiego wyposażoną w odpowiednie pełnomocnictwa i właściwe środki działania. Według zamierzeń Amerykanów w Komisji tej winno wziąć udział 11 narodów. Komisja ta miałaby załatwiać wszelkie spory greckie z sąsiadami.

Przedstawiciel Francji Parodi wypowiedział się za stworzeniem stałej Komisji składającej się z 3, lub 5 narodów, z wykluczeniem wielkich mocarstw, których obecność w Komisji hamowałaby prace i wprowadzałaby stałe różnice zdań.

Natomiast Gromyko oświadczył, iż jest przeciwny tworzeniu takiej Komisji. Zdaniem przedstawiciela Rosji, Rada Bezpieczeństwa powinna jedynie zalecić czterem państwom bałkańskim t. j. Jugosławii, Albanii, Bułgarii i Grecji zawarcie odpowiednich układów, zmierzających do poszanowania granic i pokoju.

Każde inne rozwiązanie, dodał Gromyko, nie będzie mogło być przyjęte przez Rosję. Zebranie Rady Bezpieczeństwa zostało odroczone, nie powziąwszy żadnej decyzji ostatecznej.

Rozmowy anglo-amerykańskie na temat węgla

rozpoczną się na przyszły tydzień.

Londyn. — Z uwagi na propozycję p. Marshalla odbycia wspólnej konferencji na temat zwiększenia wydobycia węgla w Zagłębiu Ruhry, W. Brytania [illegible] ona, by rozmowy te były rozszerzone i obejmowały również inne zagadnienia dotyczące wspólnej gospodarki w obu strefach zachodnich. Proponowane rozmowy miałyby się odbyć pod koniec przyszłego tygodnia w Waszyngtonie, dokąd grupa 3 - 4 wyższych urzędników brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych wraz ze specjalistami zamierza się udać.

W. Brytania jest w stałej łączności z Francją, która tym zagadnieniem jest szczególnie zainteresowana.

Anglosasi uważają jednak, iż zagadnienie Zagłębia Ruhry jest zagadnieniem, które powinno być załatwione wyłącznie przez W. Brytanię i Amerykę bez porozumienia się z Francją.

Francja dlatego między innymi oświadczyła, iż nie może udzielić odpowiedzi Marshallowi na temat odbycia Konferencji we Trzech na temat podniesienia poziomu przemysłowego w Niemczech zachodnich bez uzyskania uprzednio szczegółów i dodatkowych wyjaśnień, co do dalszych zamierzeń Stanów Zjednoczonych w Niemczech.

Sytuacja żywnościowa z Zagłębiu Ruhry uległa ostatnio wielkiej poprawie, gdyż większe ładunki zboża amerykańskiego zawinęły do portów w Hamburgu i Bremie. Robotnicy w Niemczech otrzymują obecnie 8 kg. chleba miesięcznie w obu strefach brytyjskiej i amerykańskiej.

Znamienne głosy prasy francuskiej:

„Bezpieczeństwa Francji nie zapewni żaden sojusz wojskowy!"

Na tle ostatnich rozmów w Waszyngtonie ambasadora Francji Bonneta z gen. Marshallem rozeszły się pogłoski, jakoby Stany Zjednoczone proponowały Francji sojusz wojskowy na okres 40 lat, podobnie jak z W. Brytanią, na wypadek, gdyby Sowiety odrzuciły propozycję wzięcia udziału w takim sojuszu.

Pogłosce tej zaprzeczył Marshall oświadczając, że istnieje tylko propozycja Stanów Zjedn. sojuszu 4 wielkich mocarstw przeciw niebezpieczeństwu niemieckiemu.

W związku z pogłoskami o sojuszu wojskowym oraz z zapowiedzią podwyższenia poziomu produkcji stali niemieckiej, rozpatrywuje to zagadnienie prasa francuska. „Le Monde" stwierdza:

„Francji nie może chodzić o to, aby opierała bezpieczeństwo europejskie na pakcie (który jutro Kongres mógłby odrzucić), lecz by Niemców pozbawić środków napaści, a jednocześnie uznać podniesienie produkcji stali pokojowych narodów Zachodu za pilniejszą od podniesienia produkcji stali Niemiec.".

„W praktyce oznacza to, iż Niemcom można pozostawić jedynie minimum stalowni i odlewni, dając im natomiast większą swobodę w przeróbce metalurgicznej. Już w Moskwie powiedział p. Bidault; „Należy przekazać w ręce narodów pokojowych kurki pieców stalowych".

Zagadnienie to porusza również Maurycy Schuman na łamach „l'Aube" i także stwierdza, iż żaden sojusz nie wystarczyłby do zapewnienia bezpieczeństwa Francji. Ostrzega on przyjaciół Francji po drugiej stronie Atlantyku, jak następuje:

„Jeśliby kiedykolwiek mieli skłonność sądzić, iż gwarancja dyplomatyczna — lub sieć gwarancyj dyplomatycznych, nie wiedzieć jak cennych — mogłyby wystarczyć dla bezpieczeństwa Francji, niech przypomną sobie ofensywę Rundstedta z grudnia 1944 do lutego 1945!"

„Czy zachodzi możliwość, aby jakakolwiek sieć sojuszów, jakikolwiek system bezpieczeństwa regionalnego lub zbiorowego mógł nam zapewnić więcej potęgi od tej, z jakiej wówczas korzystaliśmy? Wobec Niemiec izolowanych zjednoczone siły W. Brytanii, Rosji i Stanów Zjednoczonych dołączyły się do odradzających się armii Francji i kilku wyzwolonych państw. Hitler został pozbawiony nie tylko zwycięstwa, lecz nawet marzeń o zwycięstwie. I wtedy to — po 5 latach bezpardonowej walki — kiedy jednemu z jego marszałków udało się zgromadzić dość ludzi i materiału nie dla odwrócenia losów kończącej się wojny, lecz dla wtargnięcia tak głęboko do Belgii, iż brzegi Meuzy zostały ciężko zniszczone i Francja tak niebezpiecznie dotknięta, że jedynie tylko cud woli zdołał ocalić Strasburg".

„Czyż można sobie wyobrazić jaskrawszego dowodu na to, że jeśli sojusze mogą nas uchronić przed klęską, nie wystarczyłyby jednak aby nas zabezpieczyć przed najazdem?"

„Przeciw Rzeszy zjednoczonej, dysponującej arsenałem Ruhry, żadna gwarancja nie wystarczyłaby na dłuższą metę".

* * *

Szczerość i otwartość, z jaką sprawę tę postawiła prasa francuska doznała całkowitego potwierdzenia w przeszłości. Czujność narodu francuskiego i jego przywódców jest więc całkowicie uzasadniona. Niestety Anglia a szczególnie Stany Zjedn. nie są sąsiadami Niemiec.

Pięciu mnichów chorwackich przed sądem

BELGRAD. — Pięciu mnichów chorwackich stawało przed sądem w dniu 24 lipca br. w Zagrzebiu, oskarżonych o niesienie pomocy dla terrorystów jugosłowiańskich, którzy wystąpili na widownię po zakończeniu działań wojennych.

Jeden z oskarżonych Franciszkanin przyznał się w czasie badania, iż klasztor jego był ośrodkiem powojennych organizacji dywersyjnych. Wśród innych oskarżeń, prokurator podkreślił, iż oskarżeni mnisi chorwaccy pomagali przekraczać granicę osobom wychodzącym zagranicę i przychodzącym z zagranicy do kraju.

KANTON. — Na wybrzeżu Kwantung, 150 km. na północny wschód od Hong - Kongu, doszło do walk pomiędzy piratami i oddziałami chińskiej marynarki wojennej.

Współpraca gospodarcza francusko - argentyńska

Z podpisaniem nowego traktatu handlowego francusko - argentyńskiego, zwiększy się wymiana handlowa towarów pomiędzy oboma krajami. Podpisaniu traktatu nadano, niezwykle uroczyste formy. Ze strony francuskiej traktat podpisał minister spraw zagr. p. Bidault, ze strony argentyńskiej ambasador Argentyny w Paryżu. Przy podpisywaniu traktatu asystowała żona Prezydenta Argentyny pani Peron. Pierwsza dama Argentyny wzięła udział w podpisaniu traktatu w sukni wieczorowej, fakt dotąd nienotowany w kronice dyplomacji. Na zdjęciu min. Bidault podpisuje traktat. Za p. Bidault pani Peron.

(Foto France Clichés)



Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

308) (Ciąg dalszy)

— Tego też nie wiem — odparł Bartłomiej, z tak szczerym zdziwieniem nad niewłaściwym wyborem świętego, że Ademar uwierzył natychmiast w jego prawdomówność. — Sam się dziwowałem, bo cóż ja, prosty, nieuczony grzesznik, gdy tylu jest tutaj księży...

— Możesz przysiąc, że wszystko, coś mówił, to prawda?

W odpowiedzi Bartłomiej uklęknął, choć z trudem, bo nogi gięły się pod nim jak słoma, rękę i oczy wzniósł w górę.

— Przysięgam na Mękę i Rany Zbawicielowe, że św. Andrzej Apostoł jawił mi się w takim kształcie i to mówił, com zeznał przed chwilą. A to było nie raz i nie dwa, jeno co dzień od tygodnia...

— Dobrze — rzekł biskup. — Zaraz powiadomię i zwołam baronów.

. . . .

Zasiedli znów wszyscy w stallach. Zebranie umrzyków, kościejów. Oczy zbiegłe w głąb czoła, zapadłe policzki zeschłe wargi. Na twarzach otępiały senny wyraz. Wolą zbierać się teraz w katedrze, nie w pałacu Dżagi Sjana. Nie tylko, że tu chłodniej i smród mniej dokucza, lecz że jakoś bliżej Boga, jedynej potęgi, co by ich mogła wybawić. I bliżej ojczystego zwyczaju. Przecież zarówno we Francji, Italii jak Polsce, kościół jest nie tylko Domem Modlitwy, lecz urzędem, sądem, miejscem obrad i narady.

Biskup powtarza swą rozmowę z Bartłomiejem. Radzi wysłuchać tego człowieka, z którego oczu bije prawda. Książęta przystają na to, kiwając niechętnie głowami. Cóż, wysłuchać można. Ale żaden z nich nie wierzy. Apostoł miałby się ukazać jakiemuś tam prostakowi?!...

— Spiritus flat ubi vult... — odpiera biskup — prostaczek to isty, lecz pełen pokory...

Przywodzą, a raczej przynoszą Bartłomieja. Chybkie dawniej nogi nie mogą już utrzymać jego osłabłego ciała. Ubogi marsylski kleryk pierwszy raz w życiu staje w obliczu szlachetnych baronów. Dotąd oglądał ich tylko z daleka, niezależny i beztroski. Oni patrzą na niego zimno, wzgardliwie, nieufnie. Cokolwiek by biskup mówił, są przekonani, że duch Boży nie mógłby wybrać równie nędznego naczynia. Czy przynajmniej ten prostak wyróżniał się wyjątkowymi cnotami?

— Nie — szepce ze wstydem Bartłomiej. — Jestem całkiem lichy grzesznik... Ze szkołym uciekł... Dziewczętam nad wszystko lubił... Nie wiem, nie wiem, dlaczego Apostoł mnie właśnie... Musiał się chyba omylić...

Spuszcza oczy, zawstydzony własną małością przy wielkości zjawiska. Cóż by dał za to, żeby św. Apostoł obrał sobie za powiernika kogo innego! Przeraża go ciężar widzenia, odpowiedzialności. W oczach się ćmi. Przysięga na poły przytomnie. Zdaje mu się, że Apostoł znów staje przed nim, spogląda surowym wzrokiem jakim przed chwilą mierzył go Rajmund St. Gilles. Gniewa się widno za to, że Bartłomiej nie umie ocenić łaski, jaką go zaszczycił...

— Zatem powiadasz, że w katedrze, przed wielkim ołtarzem, ale w którym miejscu?...

— Tu! — woła bez wahania Bartłomiej, wskazując miejsce, gdzie przed chwilą widział Apostoła. Po czym już nic nie wie. Wszystko mu się plącze, miesza. Poczyna bredzić, majaczyć bez związku.

Ademar wlewa nieszczęśnikowi w usta odrobinę wina mszalnego z wodą i każe odnieść do swojej kwatery. Brat Piotr niech ma nad nim pieczę.

Pozostali radzą. W słowach Bartłomieja był akcent szczerości, który przemówił do wszystkich. Ten człowiek rzeczywiście nie kłamie. Zresztą przysiągł. Lecz czy sam nie padł ofiarą złudzenia — któż to odgadnie?

— Tonący brzytwy się chwyta, spróbujmy i my — zauważa Arnuld.

— Nie rozumiem tego porównania — oburza się Godfryd — czemu nie przyjąć prosto, że Bóg chce nas cudownie ocalić?

— Ech! — uśmiecha się kapelan z niedowierzaniem.

— Niemniej — podejmuje Boemund — kopać możem, niewielki to trud... byle o tym nikt nie wiedział...

— Mylicie się, książę — prostuje biskup. — Nie mamy prawa czynić tej rzeczy w ukryciu. Jeśli uznajemy, że ten człowiek działa z Bożego zlecenia, trzeba ludowi ogłosić, że takie miał widzenie i że czekamy spełnienia się przepowiedni. Inaczej, jeśli tchórzliwie, bez wiary, poczniemy szukać samoczwart, może nas Bóg pokarać za niedowiarstwo tym, że lud nam z kolei nie uwierzy, jak my nie wierzyliśmy Niebu. Albo trzeba sprawy poniechać, albo ogłosić wszem wobec, że taka nas łaska spotkała...

— A jeśli ogłosiwszy, nic nie znajdziemy?...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Japończycy skonstruowali najmniejszy samochód świata. Jest on podobny do skrzynki na 4 kółkach, na której siada się okrakiem. O sile półtora k. m., waży 25 kg. i osiąga szybkość do 30 km. — Po przyjeździe do domu bierze się go pod pachę i lokuje w kuchni...

■ Polityka narobiła już dużo złego. Późno przekonał się niestety o tym Alfred Cotot z Conflans St. Honorine, który pod wpływem alkoholu i na tle sporu czy głosować lub nie, przebił syna nożem. Skazany został na 15 lat ciężkich robót.

■ Przebudzona ze snu przez złodzieja panna Karolina Barbaris w Chicago uderzyła go t. zw. francuskim kluczem i oszołomiła. Na tym jednak skończyła się odwaga Karoliny, która wyskoczyła oknem. Kiedy wróciła z sąsiadami złodzieja już nie było.

■ Brytyjski min. pracy Isaacs i jego sekretarz, kąpiąc się o 6 rano w jeziorze Lemańskim, wielce byli zdziwieni, kiedy po dopłynięciu do brzegu znaleźli wielki tłum. Poprostu Szwajcarzy wzięli kąpiących się o tej wczesnej godzinie za jakieś nieznane potwory! Wszystko dobrze się skończyło.

■ Który z cyrków francuskich jest większy: Bouglione czy Pinder? Kiedy Bouglione założył się o 5 miln. fr. i Pinder ze swej strony postawił 5. Jak dotychczas zwalczają się komunikatami w prasie, lecz żaden z cyrków nie kwapi się do proponowanej przez przeciwnika próby sił przed rzeczoznawcami.

■ Marcin Dziubakowski z Cleveland, USA, jest z zawodu cieślą i sam sobie sporządził trumnę, którą ma w mieszkaniu pod oknem. Sąsiedzi, nie posiadając filozoficznego spokoju Marcina, są z tego wielce niezadowoleni.

■ Niedawny „wesoły brzdąc" filmowy Jackie Coogan zdołał się już drugi raz ożenić, a „maleńka" Shirley Temple, już mężatka, oczekuje powiększenia rodziny. Tymczasem w kinach małomiejskich można jeszcze oglądać Jacka w krótkich spodenkach a Shirlejkę ze wstążeczkami we włosach...

■ W Sejmie R.P. są m. in. posłowie: Rek, Reczek, Dąb, Dąbek, Jurek, Jerzyk, Sokół, Wrona, Nijak, Małolepszy, Turek, Mazur a nawet Sadrakuła. — Poseł Klecha, zgodnie ze swoim nazwiskiem należy do PPR, które księży jak wiadomo nie bardzo lubi.

■ O Chińczykach panuje przekonanie, iż są wielce wstrzemięźliwi w ruchach. Tym czasem syn ambasadora chińskiego Wellingtona w Waszyngtonie miał już 5 protokołów za zbyt szybką jazdę. Tak to „cywilizacja zachodnia" psuje synów kraju Smoka!

■ W znanej miejscowości nadmorskiej St. Jean de Luz niej. Schublette sprzedał mięso psie jako... baraninę. Smacznego.

■ Jednym ze skutków pobytu Amerykanów w Japonii jest wzrastająca liczba Japonek, które dochodzą do wniosku, iż zakazany dotychczas w Japonii pocałunek nie jest pozbawiony pewnej przyjemności.

Włochy kupują demobil amerykański

Waszyngton. — Ambasada włoska z Waszyngtonu doniosła, iż Włochy zamierzają zużyć pożyczkę amerykańską w wysokości 25 milionów dolarów na zakup urządzeń przemysłowych z t. zw. nadwyżek wojskowych. Rząd włoski spodziewa się, iż nabędzie obrabiarki, niektóre środki transportowe oraz pewną ilość surowców z wielkich zapasów i nadwyżek amerykańskich, znajdujących się w Europie.

Niemiecka Rada Gospodarcza wykorzystuje koniunkturę!

Frankfurt. — Niemiecka Rada Gospodarcza po kilkudniowych debatach uchwaliła dwie rezolucje, w których zwraca się do zarządów wojskowych brytyjskiego i amerykańskiego z żądaniem, by przekazały jej całkowitą odpowiedzialność za zorganizowanie wydobycia węgla w Zagłębiu Ruhry oraz by zgodnie z propozycjami Marshalla, zarządy wojskowe przystąpiły do podniesienia poziomu wytwórczości przemysłowej zachodnich Niemiec. W drugiej rezolucji Rada Gospodarcza Niemiec zachodnich domaga się od władz wojskowych anglosaskich, by przerwały dalszą rozbiórkę fabryk niemieckich, przeznaczonych na odszkodowania wojenne.

Lotnictwo anglosaskie „na wysokości zadania"

Wypróbownie 12 tonowych bomb

FRANKFURT n. M. — Na terenie Niemiec lotnictwo amerykańskie odbywa eksperymenty, które zasługują na uwagę. Oto do strefy amerykańskiej przybyły 3 „nadfortece latające B 29", tak urządzone, aby mogły zabrać ze sobą bomby najnowszego typu o wadze 12 ton każda i o wielkiej sile przebijającej.

Nadfortece, we współpracy z brytyjską RAF, dokonają bombardowań eksperymentalnych na zakłady budowy łodzi podwodnych pod Bremą. Ćwiczebne loty odbywać się będą podczas 3 miesięcy. Mają one wykazać, jakiego typu są najlepsze bomby, aby przebijały najgrubsze ściany betonowe oraz wybuchały z jak największą skutecznością.

Schrony łodzi podwodnych pod Bremą posiadają ścianę betonową grubości 7 metrów. Amerykanie zrzucą na nie nowe bomby typu „Amazonka" i „Samson", a Brytyjczycy 13 bomb typu „Tall Boy".

Zdaniem Amerykanów ewentualne użycie bomb atomowych w niczym nie zmienia konieczności bombardowania zarytych głęboko w ziemię schronów bombami najcięższymi.

NOWE DELHI. — W czasie walk pomiędzy dwoma sektami religijnymi Meos (Muzułmanie) i Jats (Hindusi) spalono 209 wiosek. Walki te zdążają do stworzenia nowego państwa Meostanu.

Lot Tokio — Waszyngton 8 nadfortec latających

Waszyngton. — W dn. 31 lipca wystartuje z Tokio 8 nadfortec latających B-29, które przestrzeń 11 tys. km. dzielącą Tokio od Waszyngtonu, mają przebyć w ciągu 25 godzin i 40 minut nieustannego lotu. Będzie to pierwszy tego rodzaju zbiorowy lot nadfortec na tak długim dystansie.

Parlament włoski rozpatruje traktat pokojowy

RZYM. — Premier De Gasperi wykazywał w Zgromadzeniu Konstytucyjnym Włoch konieczność dokonania ratyfikacji traktatu pokojowego z aliantami.

Po ożywionej dyskusji Zgromadzenie postanowiło 232 głosami przy sprzeciwie 204 posłów komunistycznych i socjalistycznych podjąć dziś rozprawy na temat ratyfikacji traktatu pokojowego.

Albania nie wpuści Podkomisji bałkańskiej

Tirana. — Władze albańskie odmówiły prawa wjazdu dla Podkomisji bałkańskiej, która chciała zbadać wypadek graniczny grecko - albański, zaszły jeszcze w maju br.

Jak wiadomo, podkomisja znajdowała się na terytorium Grecji w Konicy i Janinie, gdzie badała jeńców wziętych w czasie ostatnich starć pomiędzy partyzantami i oddziałami regularnej armii greckiej.

LIPIEC
27
Niedziela

Dziś: Natalii
Jutro: Wiktora m.
Pojutrze: Marty p.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
za 3 miesiące . . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16657.

Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P. de C.)

Echa Dnia

O tym, iż „nauka nie idzie w las", można się przekonać na każdym kroku, zarówno w życiu państwowym jak i w życiu społecznym wśród starych i młodych. Szczególnie z młodzieżą trzeba być ostrożnym.

Pod koniec roku Paryż był widownią strajku najmłodszych uczniów w szkole, którzy nie wiadomo przez kogo dowodzeni oświadczyli nagle nauczycielowi, iż nie będą odpowiadać, gdyż „podejmują strajk". W praktyce najmłodsi nie chcieli odpowiadać, gdyż widocznie nie bardzo byli przygotowani do lekcji.

W czasie badań przez kierownika szkoły wyszło na jaw, iż jeden z malców słysząc w domu rozmawiającego ojca o strajku, zaczął wypytywać na czym taka akcja polega. Kiedy nieostrożny ojcaszek uświadomił go zbyt daleko i na zbyt bliskim przykładzie szkolnym, syn szybko pojął ducha idei strajkowej i po przybyciu do klasy nazajutrz, rzucił hasło strajku nieświadomym rówieśnikom. Do najbardziej zabawnych jednak momentów dochodziło, gdy młodociani „strajkowicze" wystawili pikieciarzy, którzy próbowali nie wpuścić do klasy swego wychowawcy, rzucając się nań całą bandą, i staczając z nim zacięte walki.

W Nowym Jorku zaś niewidomi przystąpili do strajku, domagając się jako pracownicy zrównania ich z normalnymi robotnikami pełnowartościowymi. Jako pikieciarzy ustawili niewidomi nowojorscy swoich czworonożnych przewodników. Psy pilnujące drzwi zakładów, gdzie niewidomi pracują, szczekają zawzięcie na widok każdego, kto się zbliża z personelu kierowniczego. W całej dzielnicy słychać więc ujadanie, jakby złodzieje zakradali się do fabryki.

Niewidomi nowojorscy wyrabiają najrozmaitsze artykuły, których sprzedaż przeznaczona jest na cele dobroczynne. Dla wywalczenia więc sobie lepszej płacy niewidomi bronią swoich spraw wobec sympatii, na jaką w pełni zasługuje los niewidomych.

Przypuszczać należy, iż dyrekcja fabryki zaspokoi szybko ich słuszne żądania.

Rozmowy handlowe polsko - francuskie

Paryż. — Przybyła tutaj delegacja handlowa, w skład której wchodzą: min. przem. i handlu H. Minc, dr. Adam Rose, min. pełnomocny, który będzie przewodniczył delegacji po wyjeździe z Paryża min. Minca, Bronisław Kowalski, przewodniczący komisji dla wymian handlowych, Henryk Kotlicki, przewodniczący komisji finansowej i 7 innych członków. Delegacji towarzyszy ambasador Francji w Warszawie, Roger Garreau wraz z doradcą handlowym ambasady.

Wieści z Polski

Stan przemysłu i handlu prywatnego

Ogłoszono ostatnio dane, dotyczące prywatnego handlu, które mimo licznych trudności okazują wzrost zarówno co do liczby placówek jak i zatrudnionych w nich pracowników.

W roku 1946 zarejestrowano ogółem na terenie Polski 13.796 przedsiębiorstw przemysłowych prywatnych. Zatrudniały one ogółem około 117.000 pracowników.

W tym samym czasie istniało 167.400 prywatnych firm handlowych, liczba zatrudnionych w nich pracowników wynosiła 282.800 osób.

Prócz wznowionych 8 Izb Przemysłowo - Handlowych, istniejących już przed wojną, stworzono nowe Izby w Częstochowie, Wrocławiu i w Szczecinie.

Pod Oświęcimem odbudowywuje się poniemiecką fabrykę sztucznej benzyny

Oświęcim. — Od 1941 roku w Dworach koło Oświęcimia. Niemcy prowadzili budowę potężnego kombinatu chemicznego dla produkcji gumy syntetycznej tzw. „buny". Fabryka była obliczona na zaopatrywanie wojennego przemysłu niemieckiego, zaś po skończonej wojnie — miała pokrywać zapotrzebowanie światowe na ten materiał.

Do roku 1943 fabryka była stale rozbudowywana. Przy produkcji i budowie było zajętych około 45 tys. pracowników, przeważnie jeńców wojennych i więźniów cywilnych. W czasie działań wojennych fabryka mocno ucierpiała.

Rząd radziecki przydzielił Polsce w Berlinie w ramach reparacji fabrykę benzyny syntetycznej o wielkiej zdolności produkcyjnej.

Ponad 100 inżynierów i techników polskich studiowało procesy syntezy benzyny w fabrykach w Niemczech, aby zdobyte wiadomości wykorzystać przy montażu fabryki w Dworach.

Obecnie prowadzi się intensywny montaż sprowadzonych z Niemiec urządzeń. Ogólnie sprowadzono 1.250 wagonów tych urządzeń.

Obecnie przy porządkowaniu terenu montażu urządzeń pracuje w Dworach około 2.200 ludzi.

11.352 spółdzielni na terenie Kraju

Rozwój spółdzielczości ilustruje cyfra 11.352 spółdzielni wobec 8.252 w r. 1945 a 3.559 w r. 1939. Liczba członków spółdzielni wynosi przeszło 3.000.000 t. j. 13 proc. całej ludności polskiej. Wśród członków spółdzielni jest 66 proc. rolników, 20 proc. robotników i 14 proc. pracowników umysłowych. Przed wojną rolników było 72 proc., robotników 8,7 proc. i prac. umysłowych 19,3 proc.

Maszyny polskie i meble wracają z Niemiec

Ostatnio wzmogła się znacznie rewindykacja mienia polskiego z angielskiej strefy okupacyjnej Niemiec.

Ogółem rewindykowano do chwili obecnej z angielskiej strefy okupacyjnej Niemiec ponad 600 wagonów mienia polskiego.

Ze strefy amerykańskiej rewindykowano ostatnio maszyny i obrabiarki wyprodukowane w Polsce. W drodze do kraju znajduje się 30 wagonów mebli, wywiezionych z Polski do Niemiec.

Niepozorne jagody mają przynieść półtora miliona funtów!

Spółdzielnia „Las" razem z firmą gdyńską „I. H. Mazurkiewicz" wysłała drugą partię czarnych jagód do Wielkiej Brytanii w ilości 21 ton.

Według oceny spółdzielni „Las" Polska eksportować będzie corocznie do Anglii 10 tys. ton jagód czarnych wartości 1,5 mil. funtów angielskich.

Cenny dar prof. Niemojewskiego

Warszawa. — Prof. Politechniki inż arch. Lech Niemojewski ofiarował dla Pałacu w Łazienkach kilkanaście szt. cennych mebli antycznych i obraz alegoryczny szkoły Baciarellego. Meble te zostały zakupione w 1867 r. przez pradziada ofiarodawcy, generała Józefa Niemojewskiego od siostry Króla Stanisława Augusta Branickiej.

Dar stanowi część zbiorów profesora Niemojewskiego, które ocalały z pożogi wojennej, przechowane na prawym brzegu Wisły, podczas gdy reszta znajdując się w samej Warszawie uległa doszczętnemu spaleniu.

Ślub premiera Cyrankiewicza

Warszawa. — Odbył tu się ślub premiera Cyrankiewicza z aktorką scen warszawskich Niną Andryczówną. Świadkami byli znany dyrektor teatru Szyfman i wicepremier Gomułka.

Zwyrodniały syn zamordował matkę

Warszawa. — Władze śledcze, aresztowały współwinnych morderstwa, dokonanego na osobie 67-letniej Józefy Komuda, zamieszkałej wraz z sublokatorką, Adelą Piotrowską, na Targówku. Aresztowano Piotrowską w podejrzeniu o dokonanie potwornej zbrodni, a następnie przyjaciela jej, Eugeniusza Ołówka oraz Władysława Obłudzkiego. Dalej stwierdzono, że przy pomocy trójki rabusiów morderstwa dokonał syn Komudy, Stefan, powodowany chęcią zdobycia pieniędzy.

Przeszłość historyczna Łodzi

Łódź. — Ostatnio wykopaliska w Rudzie Pabianickiej odsłoniły fragmenty osady z okresu wczesnego bronzu kultury łużyckiej. Świadczą one, że Łódź znajduje się w miejscu ożywionego życia już na 700 lat przed nar. Chrystusa. Nie jest więc to przypadek, że w tym właśnie miejscu zrodził się potężny ośrodek przemysłowy.

Bezrobocie w Częstochowie!

Częstochowa. — Według urzędowych danych największe nasilenie bezrobocia notuje się w woj. kieleckim. Częstochowa zajmuje 5-te miejsce w szeregu miast polskich i wyraża się cyfrą 513. Dla zwalczenia bezrobocia Komitet Ekonomiczny przeznaczył dla woj. kieleckiego sumę 30 milionów zł.

Fakt istnienia bezrobotnych na terenie miasta jest o tyle zastanawiający, że niemal wszystkie fabryki i warsztaty pracy usilnie poszukują pracowników tak kwalifikowanych, jak i niekwalifikowanych.

Szamotuły uczciły pamięć wielkiego kompozytora Wacława

Szamotuły. — Miasto, które w ciągu swej długiej historii wydało wielu wybitnych mężów Rzeczypospolitej, uczciło ostatnio pamięć wielkiego kompozytora znanego jako „Wacława z Szamotuł", w 400 rocznicę powołania go jako kompzytora na dwór króla Zygmunta Augusta. Uchodzi on za największego muzyka polskiego XVI wieku.

Największy pomnik w Polsce uczci pamięć powstańców śląskich

Świdnica. — Ukończone zostały narady w sprawie wykonania pomnika Czynu Powstańców Śląskich, który ma stanąć na górze św. Anny.

Pomnik ten będzie największą budowlą monumentalną w Polsce powojennej. Projekt pomnika wykonał znany rzeźbiarz prof. Dunikowski. Obecnie na miejscu, w którym stanie pomnik rozpoczęto już wstępne roboty betonowe.

Czy sanacja może być wzorem?

Z powodu ocenzurowania przez Urząd Prasy niektórych przemówień poselskich, PSL. zgłosiło w Sejmie odpowiednią interpelację. W odpowiedzi zabrał m. in. głos poseł Jodłowski ze Str. Demokratycznego, który usiłował przekonać wnioskodawców, że podanie w gazecie tylko przemówienia posła z pominięciem odpowiedzi nie jest „sprawozdaniem z obrad sejmowych". Zarzucał np. pismom PSL., że zamieszczając przemówienie posła Żuławskiego nie zamieściły „głosów oburzenia i repliki posła Hochfelda.

Poseł Jodłowski powołał się m. in. na odpowiednie orzeczenie Sądu Najwyższego z 1. grudnia 1931 r. (czasy Brześcia!)

Należy do tego dodać, że sanacji bardzo były niewygodne przemówienia posłów opozycji i starała się wszelkimi sposobami zapobiec ich publikacji na łamach prasy. Sąd Najwyższy, powolny już w r. 1931 sanacji, poszedł jej na rękę.

Powoływanie się więc w r. 1947 w Sejmie na metody sanacyjne jako mające usprawiedliwić obecne postępowanie, nie jest w żadnym wypadku odpowiednie.

—:-:—

□ Z ogólnej ilości 413.056 zarejestrowanych gospodarstw poniemieckich (poniżej 100 ha) o łącznej powierzchni 4.509.346,8 ha na dzień 1 stycznia 1947 rozdzielono 340.587 gospodarstw o 3.590.872 ha.

Warszawa. — W państw. stadninach znajduje się obecnie około 150 klaczy czystej krwi arabskiej i 180 klaczy pełnej krwi angielskiej.

Warszawa. — Pogotowie Ratunkowe w Warszawie obchodziło 50-lecie swego istnienia.

Łódź. — Udało się udaremnić szereg transakcyj mieszkaniami. Ceny ,jakie spekulanci ustanowili za mieszkania, wahały się od 60 tys. za 3 pokoje z kuchnią do 120 tys. za willę.

Częstochowa. — Nieznani sprawcy dokonali napadu z bronią w ręku na młynarza Leona Ziemowskiego, zam. Młyny - Kochowe, gm. Poraj. Zrabowali radioodbiornik 9-lampowy, części maszyny do szycia, 4 nowe męskie garnitury, kilka obrusów i prześcieradeł, większą ilość bielizny i 3.000 zł.

Kraków. — Sąd skazał Madeja Stanisława na 7 lat więzienia oskarżonego o to, że jeko kierownik ambulansu pocztowego na linii Szczakowa—Sucha otwierał przesyłki listowe i przywłaszczał sobie znajdujące się w nich dolary.

Gdynia. — Przeciętnie co miesiąc napływa do Gdyni około tysiąca nowych mieszkańców. W czerwcu br. osiedliło się w Gdyni 2.000 osób.

Poznań. — W palmiarni zakwitła najokazalsza i najpiękniejsza z wodnych roślin tropikalnych „Victoria Regia i Cruziana". Ogromne jej liście, których średnica przekracza jeden metr, odznaczają się silnym unerwieniem, a podwinięty brzeg nadaje liściu kształt dużej rzeźbionej misy.

Bielsko. — Dokonano na ulicy zuchwałego napadu rabunkowego na woźnego KKO z Żywca, któremu zrabowano milion 200 tys. złotych.

Lubliniec. — W Woźnikach odsłonięty został nagrobek-pomnik na grobie Józefa Lompy, krzewiciela polskości na Śląsku. Płyta na pomniku pochodzi z dawnego nagrobka zniszczonego przez Niemców i starannie ukrywanego w czasie wojny.

Kłopoty Polaka — podobnego do Hitlera...

Wałbrzych. — W Zarządzie Miejskim pracuje jako referent p. Anatol Awerkowicz, który do złudzenia przypomina zewnętrznym wyglądem... Hitlera. Z racji tego podobieństwa miał już wiele kłopotów za czasów okupacji.

Mieszkał wówczas w r. 1943 w Chełmie, kiedy wojska niemieckie zaczęły się cofać na Zachód. Na skutek jego podobieństwa do „Fuehrera" rozeszła się wśród Niemców pogłoska, że Hitler przybył do Chełma. Żołnierze, a nawet wyżsi oficerowie, na widok spokojnie spacerującego Awerkowicza ogarnięci strachem prężyli się służbiście. Awerkowicz w obawie przed przykrymi następstwami często zmuszony był ukrywać się w sieniach domów, albo też przemykać się chyłkiem do swego mieszkania.

W Lubomli „gebietskomissar" Udhe, rozwścieczony z powodu niezwykłego podobieństwa Polaka do Hitlera, co w pierwszej chwili nabawiło dygnitarza hitlerowskiego porządnego strachu, polecił odprowadzić Awerkowicza do swego gabinetu służbowego, gdzie w obecności innych dygnitarzy własnoręcznie namydlił twarz doprowadzonego i zgolił mu charakterystyczne wąsiki. Jakkolwiek brak wąsików spowodował pewną zmianę w powierzchowności delikwenta, podobieństwo do „fuehrera" nie znikło jednak całkowicie.

Zawiedzeni hitlerowcy wybili Awerkowiczowi górne zęby i poturbowali go dotkliwie.

Po wyzwoleniu jeden dyrektor teatru spotkawszy p. Awerkowicza i zaznajomiwszy się z nim, widząc niezwykłe podobieństwo do Hitlera, zaproponował mu engagement do teatru, lecz Awerkowicz odrzucił tę ofertę.

Obecnie, jako referent Zarządu Miejskiego p. Awerkowicz w zetknięciu się z interesantami ma również często niezbyt miłe chwile, gdy wspomina się o jego podobieństwie do największego zbrodniarza świata.

Muzyka - Śpiew - Teatr

Muzyka, jako symbol walki

o rzeczywistość polską

W muzyce ludzkość świata odnalazła wspólny, język międzynarodowego porozumienia, muzyka tylko na przestrzeni wieków łączy wszystkie narody, w potężny akord miłości i braterstwa. Muzyka jest też najbardziej szlachetnym wyrazem przejawów rozwojowych intelektu. Rozumieć muzykę, to znaczy nie żyć tem tylko co jest doczesne.

Muzyka polska już z początkiem XVI stulecia wnosi do kultury świata bogactwo melodii i rytmów polskich.

W XVI wieku drukują w Oxford utwory Szamotulskiego. W tymże stuleciu w wielu krajach Europy utwory lutnistów polskich Bekwarka i Długoraja. Genialny kompozytor XVI stulecia Mikołaj Gomółka pierwszy wprowadza do muzyki artystycznej pieśni i rytmy tańców polskich, tworząc pierwszy w Europie styl muzyki narodowej. Polska muzyka ludowa, ma znacznie starsze tradycje od zachodnio europejskiej. Wiele form tańców polskich biorą za temat swych utworów kompozytorowie innych narodowości.

Polonez (który powstał na dworze króla Władysława IV) stosują najczęściej kompozytorowie włoscy. Klasycy niemieccy, jak Bach, Händel, Mozart wprowadzają formę poloneza również do swych dzieł. Przede wszystkim zaś formą tą posługują się romantycy jak Schubert, Weber a nawet Wagner. Polonezy Ogińskiego w XVIII wieku, grane były niemal na całym świecie.

Teatr i opera w Warszawie (1628 r.) powstaje o 20 lat wcześniej niż we Francji. Konserwatorium Muzyczne i szkoła operowa wyprzedza w Polsce wiele państw europejskich.

Fryderyk Chopin, jako geniusz romantyzmu, wywiera niespotykany w historii świata cywilizowanego wpływ na muzykę ogólnoludzką. W XIX i XX stuleciu potędze geniuszu Chopina ulega Liszt, Schumann, R. Strausa i Max Reger w Niemczech. Franck Fauré we Francji. Griega nazywają Chopinem północy. W Czechach pierwszym Chopinistą był Smetana — twórca narodowej opery czeskiej.

Chopin stał się potężnym duchem przewodnim swej epoki, a twórczość jej stała się dla wszystkich narodów cywilizowanego świata nauką i wzorem.

W XIX w. w W. Brytanii ceniono wysoko F. Janiewicza, założyciela „Philharmonie Society" w 1848 r. w Londynie.

Sto pięćdziesiąt lat temu w całej Europie zachwyt wzbudzają kompozycje i gra Marii Szymanowskiej. Słynny poeta niemiecki Goethe pisze w swych pamiętnikach, że najbardziej natchnione poematy tworzył pod wpływem koncertów polskiej artystki.

Muzyka Chopina, Paderewskiego, wywalcza nam stanowisko w świecie i nieledwie jest „symbolem i miarą polskości", według słów Terleckiego. Świat cywilizowany niejednokrotnie nawet wyżej doceniał wkład muzyki polskiej do ogólnoludzkiej, niż my sami.

Wpływ niezmiernie pięknej, bogatej w melodje ludowych pieśni i rytmów muzyki polskiej jest wielki.

Wkład wyprzedzającej epoki twórczości Chopina trwać będzie wiecznie. Paderewski zaś rozwinął nowy problem i nowe możliwości sztuki głosząc pogląd, że muzyka i praca społeczna to jedno.

Jak mówi Terlecki „Muzyka jest najszlachetniejszym symbolem walki o prawa i o rzeczywistość polską".

Według mocnych słów prof. Piotra Maszyńskiego „Pieśń zwycięża pięść".

S. Niekraszowa.

Komunikat Związku Tow. Teatralnych

Spis sztuk do dyspozycji reżyserów na konkursy Okręgowe i Związku

193. — Posażna Jedynaczka. A. Fredro. Komedia p. 6 m. 5 st. dz. Bez śpiewów i tańców.
158. — Pan Benet. A. Fredro. Komedia w. 5 m. 1 st. dz. Bez śpiewów i tańców.
163. — Z Turoniem. Pobratym. Obr. lud. 4 m. 2 n. i dow. il. st. z śpiewami i tańcami.
144. — Wiosną na podhalu. Pobratym. Obr. lud. 4 m. 4 n. i dow. il. st. z śpiewami i tańcami.
131. — Werbel domowy. Gregorew. Obr. lud. 44 m. 2 n. i dow. il. st. z śpiewami i tańcami.
811. — Dzika Różycz. Bliziński. Komedia 4 m. 5 d. i n. Bez śpiewów i tańców.
50. — Chleb ludzi rodzie. Bliziński. Komedia 5 m. 2 k. Bez śpiewów i tańców.
153. — Sobótki. Ładnowski. Obr. lud. 3 m. 2 k. i dow. il. st. z śpiewami i tańcami.
10. — O chlebie i wodzie. Ładnowski. Krotochw. 1 m. 2 niew. z śpiewami.
5. — Najlepsza broń. Strzecki. Komedia 4 m. 1 kob. Bez śpiewów i tańców.
156. — Nowy Rok. Jasiński. Krotochw. 8 m. 5 kob. i dow. il. st. z śpiewami i tańcami.
148. — Kwiat Paproci. Domosławа. Bajka 4 chłp. 4 dz. i dow. il. st. z śpiewami i tańcami.
102. — Chłopi Aryst. Anczyca. Szkic dram. 6 m. 3 kob. ze śpiewami.
134. — Akademik. Zdziarski. Obr. hist. 9 m. 1 niew. ze śpiewami.
804. — Kolczyk bryl. Simonnin. Kom.-opera 3 m. 1 niew. w czasie akcji jeden z mężczyzn przebiera się 6 razy.
800. — Małe ladaco. Deslandes. Kom.-opera 4 m. 1 niew.
806. — Czuła struna. Clairville. Kom.-opera 4 m. 1 niewiasta.
48. — Szpital wariatów. Augustin. Operetka 4 mężczyzn 1 niewiasta.
Zamek na Czorsztynie. Krasiński. Opera 3 m. 2 niewiasty.
Zrękowiny u Druzgały. Pobratym. Obr. lud. 5 mężczyzn 2 niewiasty i dow. il. st. z śpiewami i tańcami.

Wyżej wymienione sztuki są zarezerwowane dla wszystkich Kół które będą brały udział w rozgrywkach eliminacyjnych i Konkursie Związku Pol. Tow. Teatr. Z chwilą ogłoszenia ich w prasie, reżyserzy mogą niezwłocznie po nie się zgłaszać na adr.: bibliotekarki Związku p. Piskorskiej 40, rue du Jeu de Balle, 40, Henin-Liétard (Pas de Calais).

Przy zamówieniu należy podać dwa tytuły. Z chwilą gdyby jakieś Koło już pierwsze się zgłosiło po sztukę umieszczoną na pierwszym miejscu przez reżysera zamawiającego, wtedy bibliotekarka wysyła mu sztukę drugą.

Przy wysyłce sztuk, bibliotekarka będzie się kierować datą nadejścia zamówienia. Reżyser, którego koło będzie brało udział w konkursie eliminacyjnym nie jest absolutnie zmuszony brać sztuk wyżej wymienionych, może wybrać sobie dowolnie inną, alą taką, która po wojnie ostatniej jeszcze na podobnych konkursach nie była wystawiana.

Sztuki napisane przez emigrantów są dozwolone, ale przed opracowaniem ich przez reżysera, powinny być przejrzane i poprawione przez odpowiedniego fachowca.

Objaśnienie skrótów: p. — proza, w. — wierszem, m. — mężczyźni, st. dz. — starsze dziewczęta. n. — niewiasty w ogóle, d. — dziewczęta, k. albo kob — niewiasty w ogóle, dow. il. st. — dowolna ilość statystów i statystek. Do statystek i statystów zaliczamy wszystkie osoby, które biorą udział bądź to w śpiewach chórowych, albo też tańcach.

Do dwóch czy czterech podanych sztuk, brak nut do śpiewów, dla tego reżyserzy nie posiadający dyrygentów w swoich koloniach, którzy byliby kompetentni do ich opracowania, proszeni są niezwłocznie skomunikować się ze mną, nadsyłając jednocześnie owę sztukę, a ja postaram się o fachowca, który daną rzecz opracuje. Ze względu na brak miejsca, podanie bardzo krótkiego chociażby skrótu podanych sztuk, jest niemożliwe.

Większa część tych sztuk, jest Kołom już znana, dlatego myślę, że wybór nie będzie przedstawiał większej trudności. Z chwilą ukazania się niniejszego komunikatu, zapraszam wszystkich reżyserów, amatorki i amatorów do pracy, życząc dobrych i pomyślnych rezultatów w myśl dewizy, która nam przyświeca: „Niech żywi nie tracą nadziei, lecz przed narodem niosą oświaty kaganiec". — Cześć Polskiej Sztuce!

B. Banaś
Reżyser Związku Pol. Tow. Teatr.

Dodatki rodzinne w departamencie Sekwany

Z dniem 1. sierpnia, jak to już podaliśmy, wchodzi w życie zarządzenie podwyższające stawki dodatków rodzinnych. Wysokość ich dla dep. Nord i Pas de Calais podaliśmy już, dziś podajemy wykaz ich dla dep. Sekwany. Dodatki te wyniosą:

	Gdy matka pracuje	Gdy matka nie pracuje
Na jedno dziecko	—	700 albo 1.400 fr.
Na dwoje dzieci	1.400	4.200
Na troje dzieci	3.500	7.000
Na czworo dzieci	5.600	9.100
Na pięcioro dzieci	7.700	11.200
Za każde następne	2.100	3.500

—:-:—

W Paryżu skonfiskowano złoto i waluty wartości 20 milionów

Paryż. — U znanego bizutera Cartier, na rue de la Paix policja odkryła monety złote i waluty zagraniczne wartości 20 milionów franków. Złoto i waluty, należące do około 30 klientów, nie zostały zgłoszone do urzędu dewiz.

—:-:—

Rozmowy o Leopoldzie III w Belgii

BRUKSELA. — Premier belgijski p. Spaak toczy rozmowy z przedstawicielami poszczególnych stronnictw nad znalezieniem rozwiązania ciągnącej się już od dwóch przeszło lat sprawy przeszłości i przyszłości króla Leopolda III.

Przyjęci byli przedstawiciele partii socjalistycznej, chrześcijańsko - społecznej, liberalnej i komunistycznej.

Hasło „Za waszą i naszą wolność" powstało za czasów Legionów Dąbrowskiego

Będący na uroczystościach polsko - francuskich często spotykają się w przemówieniach mówców z hasłem „Za waszą i naszą wolność". Piękne to hasło wolnościowe ma za sobą wspaniałą tradycję i nie od rzeczy będzie zapoznać się z jego powstaniem i historią.

Sformułowanie hasła „Za waszą i naszą wolność" przypisuje się Joachimowi Lelewelowi, znakomitemu historykowi polskiemu. Pochodzi ono z czasów powstania 1830 - 31 roku. Na kilka lat przed wybuchem powstania istniało porozumienie pomiędzy polskimi organizacjami patriotycznymi i inicjatorami ruchów wolnościowych w Rosji. Polska młodzież wojskowa i cywilna wystąpiła do walki o niepodległość Ojczyzny, łącząc ją z walką z despotyzmem - imperializmem władcy na Kremlu, który i własny lud trzymał w jarzmie niewolnictwa i ciemnoty. Z tego stanowiska narodziło się hasło „Za waszą i naszą wolność", które realizowane było już wcześniej w Legionach Polskich, walczących u boku Napoleona. Podjęte później przez polską myśl polityczną, świadczyło, że Polacy sprawę własnej Ojczyzny łączyli zawsze ze sprawą wolności wszystkich ludów i z zapanowaniem sprawiedliwości na świecie.

Przygody Rafała Pigułki

W pokoiku swoim małym
Rafałek ciężko pracuje,
Przykład z nie bierze kotek:
Za nim ścianę rozdrapuje.

Że tam w murze coś się stało,
Raf jest mocno przekonany,
W pomoc kotu z młotem śpieszy,
I zabiera się do ściany.

Dziurę zrobił aż na wylot,
Z kotem głowy w nią wsadzili,
Obaj patrzą podziwiają,
W rybkę oczyma się wpili!



Ministrowie francuscy radzili w Rambouillet



(Foto France Clichés)

Poraz pierwszy od istnienia IV Republiki zebrała się Rada Ministrów Francuskich w pałacu w Rambouillet. Przewodniczył jej Prezydent Vincent Auriol, który korzystając z wakacyj, przeniósł się na ten okres czasu do słynnego zamku historycznego. Na zdjęciu zamek, na tle zamku zaś w otoczeniu Prezydenta V. Auriola, ministrowie: (od lewej ku prawej): Roclore, André Philip, Yvon Delbos,Gouin, po prawej: premier Ramadier

120) (Ciąg dalszy)

Helena MNISZEK

DZIEDZICTWO

POWIEŚĆ

Nie zwróciłem uwagi na jego słowa. Otworzyłem walizkę i pokazałem dokument. Paschalis zatrząsł się cały.

— Pismo księdza!... To testament! — zawołał z wybuchem. — Gdzie podpis, gdzie podpis pana Hieronima?!

Chwycił za papier. Uniosłem w górę dokument.

— Więc słuchajcie!...

W miarę czytania odczuwałem, że bliża się jakaś chwila decydująca, że zaraz nastąpi coś nieoczekiwanego, coś epokowego, co się już nasuwa jak przeznaczenie... Wrażenie tego było tak silne, że poddałem się mu w zupełności... Coś się zbliża ,coś zaraz nastąpi..

Spojrzałem na Paschalisa.

Oczy starca, przed chwilą pełne łez, stawały się teraz drapieżne, sępie...

Skończyłem czytanie.

— Gdzie to jaśnie pan znalazł? — spytał Krzepa.

— W skrytce zegara pod rzeźbą szczytową, w bibliotece.

Krzepa porwał się za głowę.

— Boże, mój Boże !Nikt z nas nie wiedział o skrytce w starym zegarze. Szukaliśmy w środku szafki, przy samym cyferblacie. Jezu! Jezu! Ale gdzież oryginał testamentu ?Gdzie?...

Wtem rozległ się dziki wrzask Paschalisa.

— Wykradli testament!... Ooo!!... Zatorzecka wykradła! Zbrodniarka! Złodziejka!...

W furii zwrócił się do portretu i z wyciągniętymi ramionami w górę, jął tak nielitościwie kląć Zatorzeckich, głównie babkę, że nie mogłem tego słuchać dłużej.

Krzepa oparty czołem o ramę portretu, trzymał się oburząc za głowę i ryczał jak bóbr, rozdzierającym szlochem. Płacz borowego był jeszcze okropniejszy, niż przekleństwa Paschalisa, już prawie niepoczytalne.

Skoczyłem, by odciągnąć Paschalisa od portretu.

— Milczeć!... Milczeć! — krzyknąłem groźnie. — Boga się nie boicie, którego wzywacie! Dosyć!...

Chwyciłem za ręce zapamiętałego starca, chcąc go wyprowadzić z sali, by przerwać nareszcie ten straszny paroksyzm jego.

Krzepa na dźwięk mego głosu wyprostował się przede mną jak struna i jęknął:

— Jezus!... A toż co?!

Przypomniałem mu widocznie pradziada.

Odwróciłem się z Paschalisem od portretu, w stronę sali, gdy nagle, opętany starzec skurczył się jakoś jak tygrys do skoku, wyrwał mi z rąk kopię testamentu i ze zwierzęcym rykiem rzucił się naprzód, biegnąc do drzwi.

Spojrzałem i... krew mi ścięła się w lód...

W drzwiach sali stała babka Zatorzecka.

— Oto kopia testamentu, znaleziona w zegarze!!... Zbrodniarko! Oszustko!... Złodziejko!.. gdzie testament?... Tyś go wykradła... ty! ty! — wrzeszczał Paschalis.

Jednym susem ocaliłem babkę od ciosu wściekłej pięści straszliwego dziada. Chwyciłem z tyłu jego rękę tuż nad jej głową w kleszcze swojej dłoni. Krzyknąłem na Krzepę i obaj obezwładniliśmy szaleńca.

Trzymany silnie za ramiona, miotał bezecnymi wyzwiskami na tę kobietę, stojącą jak słup, bez ruchu ,bez słowa. Ręce miała splecione na piersiach, chude, przezroczyste palce drżały febrycznie, twarz jej była kamienna, oczy wbite w ziemię, usta zaciśnięte tak, że tworzyły tylko wklęsłą linię bolesną.

Za nią stała Chmielnicka przytulona do drzwi, w niemem przerażeniu. Za progiem, w korytarzu, ujrzałem Korejwę bladego śmiertelnie. Czaiło się tam jeszcze kilka osób.

Przez chwilę zdawało mi się ,że śnię. Groza jakaś niepojęta zawisła nad nami. Odciągaliśmy Paschalisa w tył machinalnie. Krztusił się, a nie przestawał ciskać obelg hańbiących, wytykając babce kradzież testamentu i majątku. Wreszcie zakryłem mu usta dłonią. Wtedy zabrzmiał w sali silny, ale tępy głos Zatorzeckiej:

— Nie uciszaj go, Romanie. On ma prawo bluzgać na mnie przekleństwem. On mówi prawdę!

Podniosła głowę do góry, oczy utkwiła w moich oczach.

— Ja wykradłam testament Hieronima Poboga, mego ojca.

W głuchej ciszy, jaka zapadła po tych słowach, usłyszałem głęboki, świszczący, ciężki oddech starej kobiety. Z takim oddechem chyba sumienie zwala z siebie głazy, zbrodnia wydaje na siebie wyrok.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Śmiały napad bandytów na bank „Credit du Nord" w Grandvilliers

Amiens. — Niezwykły w swojej śmiałości napad bandycki w biały dzień, miał miejsce w Grandvilliers (Oise). Napad przypominał swoim wykonaniem jeden z -„wyczynów" króla tego rodzaju wypraw Al Capone.

We czwartek po południu pewien samochód zatrzymał się przed „Crédit du Nord" w Grandvilliers. Z samochodu wysiadło paru bandytów uzbrojonych w pistolety maszynowe. Jeden z nich ukrywszy broń pod płaszczem wszedł do środka, a skierowawszy następnie pistolet maszynowy w kierunku zaskoczonych i przerażonych pracowników banku, kazał wszystkim odejść, z rękami podniesionymi, pod ścianę.

Steroryzowani urzędnicy wykonywali bez słowa rozkazy młodego bandyty, który kazał sobie następnie wypłacić pieniądze, jakie znajdowały się w kasie, a po otrzymaniu ich wyszedł spokojnie z banku. Następnie wsiadł on wraz z pozostałymi bandytami do oczekującego samochodu i odjechał. Zaalarmowana policja przeprowadziła natychmiast kontrolę na wszystkich drogach tak najbliższych jak i całego departamentu ale dotychczas auta z bandytami nie znaleziono.

LENS. — (Z urzędu stanu cywilnego). — Urodziny: Wrzesiński Daniel; Wronka Daniela; Włoch Edmund.

Zapowiedzi ślubne: — Władysław Ratuski z Lens z Gertrudą Liebner z Lens; Józef Zakrzewski z Lens z Denise Denkue z Lens.

Kolonia wakacyjna w Chevilly

Dyrekcja Dziatwy Polskiej we Francji zawiadamia Rodziców, że wszystkie dzieci szczęśliwie przyjechały i są zdrowe. Nastrój panuje bardzo dobry. Dzieci, za pośrednictwem Dyrekcji, przesyłają serdeczne pozdrowienia dla Rodziców.

Ks. Wiater, Chevilly (Loiret)

—:-:—

LENS 9, 11 i 16-ka. — Tow. Polek Wanda urządza 10. sierpnia wycieczkę do Phalempin. Zapisywać można się u pani Latosiej., p. Konieczniej lub u p. Szamburskiego. O liczny udział w wycieczce prosi Zarząd.

LENS szyb 9, 11, 16. — Zebranie sekcji FRP odbędzie się w niedzielę 27. bm. o godz. 5 po poł. w lokalu p. Raczkowskiego.

Komunikat zlotowy KSMP.-Ż. i M. Okręgu Billy Montigny

Przypominamy druhnom i druhom, że na zlot przybyć należy w mundurkach. Kto zaś niema mundurka ten winien posiadać przynajmniej odznakę młodzieżową. Każdy druh i każda druhna obowiązkowo przybywają na zlot do Rouvroy w niedzielę 27. bm. Zapraszamy również na zlot naszych rodziców, krewnych i znajomych.

Za zarząd okręgu Billy Montigny:
Donner Cecylia — prezeska
Woźniak Ed., prezes.

—:-:—

MERICOURT - CORONS. — Wycieczka nad morze do Malo les Bains w dn. 30. lipca t. j. w środę. Wyjazd z Grosse Berline o godz. 6.30. Wyjeżdżają dwa autobusy. W jednym jadą dzieci, a w drugim rodzice. Jest jeszcze zaledwie kilka miejsc wolnych. Za opłacone miejsca odebrać można bilety. Ks. Majchrzak.

DOURGES. — Zebranie Tow. św. Barbary odbędzie się 27. bm. o -6 u p. Katarzyńskiego.

Pielgrzymka Wychodztwa na Lorette

Doroczna Pielgrzymka Wychodztwa Polskiego z Północnej Francji na Lorette, odbędzie się 31. sierpnia, a nie jak podano 24. sierpnia.

—:-:—

Nominacja na stanowiska kościelne

Arras. — Decyzją biskupa Arras J. Eks. Ks. Perrin, nowowyświęcony kapłan polski Głuski Józef został mianowany wikariuszem przy kościele Sacré Coeur w Liévin.

—:-:—

Komunikat Zarządu Związku Inwalidów Wojennych R. P. Koła Bruay en Artois

Zawiadamia się członków inwalidów wojennych, by się jak najprędzej zgłosili do sekretarza Koła, 36, rue Gounaud z dokumentami (paszport polski, rejestr. obyw., zaświadczenie, książka inwalidzka i carte d'identité), celem wysłania spisu do Konsulatu. Również powinny się zgłosić następujące wdowy po inwalidach: Lisiecka, Psarska, Szymczakowa, Kosmalina, Andrzejczak Zofia.

Sekretarz Koła.

—:-:—

Komunikat b. POWN. Okr. Gdańsk

Zarząd Okr. Gdańska POWN. komunikuje drogą prasy, że składki do Związku i Okręgu powinny być uregulowane do 15. 8. 47 u skarbnika Okr. kol. Okoniewskiego Maksymiliana, Lewarde Cité Baharelle 8.

Zarząd prosi o niezwłoczne przesłanie do sekretariatu Okręgu spisu członków i adresy ich oraz zwrot dyplomów i oznak i wyliczenie z nich.

Kołom, które nie uregulowały składek, Okręg nie będzie spraw załatwiał. Obchód rocznicy śp. Tygrysa, będzie podany drogą okólnika lub prasy.

Zarząd Okręgu Gdańsk.

—:-:—

CALONNE RICOUART. — Zarząd Koła Ruchu Oporu. Prezes: Waraksa Adam, 60, rue de Somme; sekretarz: Grzanka Roman, 8, rue de Champagne; skarbnik: Halberda Stanisław, 30, rue de Champagne. Zast. prezesa: Kosiec Władysław, sekretarza: Sznajder Marian, skarbnika: Piasecki Jan. Komisja weryfikacyjna: Marchwic Teodor, Blady Szczepan i Flass Antoni.

Wszelką korespondencję należy kierować na adres prezesa lub sekretarza.

WAZIERS. — (Komunikat chóru mesk. „Dzwon Zygmunta") — Przypomina się, że tak jak w okresie przedzjazdowym, lekcje śpiewu chóru męskiego „Dzwon Zygmunta" odbywają się w każdą niedzielę o godz. 9-tej rano w sali p. Napierały, obok szybu Notre-Dame.

Miłośnicy śpiewu chóralnego, mile widziani. W naszych szeregach jest miejsce dla wszystkich.

DECHY. — (Lekcje śpiewu chóru „Lutnia" - Jedność). — Zawiadamia się ogół członków miejsc. chóru „Lutnia - Jedność" że lekcje rozpoczną się w niedzielę 27. bm. o godz. 11-tej rano w sali p. Migdała. Miłośników śpiewu jak najserdeczniej zaprasza Zarząd.

—:-:—

OSTRICOURT. — (Do wiadomości Kom. Tow. Miejsc. oraz oddział b. czł. POWN Okręgu Ostricourt). — Biuro Okr. Ostricourt znajduje się w lokalu p. Bohma, Cite de la Chapelle w Oignies. Biuro jest otwarte we wtorki i środy od godz. 9—12. Szabowicz, prezes Okr.

Stypendia dla studentów francuskich chcących studiować zagranicą

Komitet Pomocy Studentów przy Uniwersytecie w Lille podaje do wiadomości, że na zasadzie wymiany studentów istnieje możliwość wyjazdu na studia do Włoch (Piza i Padwa). Nadto pewna ilość studentów będzie mogła wyjechać na studia do Niemiec (na terenie francuskiej zony okupacyjnej) Wszelkich informacji w tym zakresie udziela Komitet Pomocy Studentom Uniwersytetu w Lille — 34 rue Jean Bart.

BRUAY EN ARTOIS, śródmieście 1, 3 i 5. — Bractwo Róż. Żyw. odbędzie swoje zebranie we wtorek 29. lipca o godz. 14 w sali p. Kukiełczyńskiego obok szpitala św. Barbary. — Ważne sprawy.

—:-:—

Nowocześni szmuglerzy

Autem pancernym przez granicę francusko-belgijską

Hazebrouck. — Pewni szmuglerzy na granicy francusko-belgijskiej wpadli na pomysł przejścia granicy w samochodzie pancernym. Brygadzie celnej z Hazebrouck udało się zatrzymać mimo tego ten niezwykły, w czasie pokoju środek lokomocji, przyczym zdobycz była dość znaczna gdyż w aucie pancernym (pochodzenia amerykańskiego) znaleziono 1.200 kilo tytoniu oraz 25 nowych opon samochodowych.

Samochód jadąc z Belgii chciał przy pełnej szybkości przejechać barierę celną, ale celnicy przygotowani widocznie na tego rodzaju niespodzianki, rzucili pod przejeżdżający samochód pewne środki przeciwpancerne. Jeden ze szmuglerów niejaki Wiktor Slosse został przytrzymany, drugi zdążył uciec. Slosse powiedział, że nic nie wie dla kogo był przeznaczony ładunek, a przyznał tylko, że on sam miał dostać za przejazd punktu granicznego 4 tys. franków belg.

—:-:—

Uroczystość zakończenia roku szkolnego w Bruay en Artois

W dniu 6-go lipca Okręg Rad Rodzicielskich w Bruay urządził zakończenie roku szkolnego, w którym brało udział przeszło 1.000 dzieci z następujących miejscowości: Bruay, Divion, Marles, Auchel, Isbergues, Calonne Ricouart, Haillicourt 2-ka i 6-ka oraz Houdain.

O godz. 9-tej przed kaplicą polską zaczęły się schodzić i zjeżdżać dzieci w strojach narodowych z chorągiewkami biało-czerwonymi i udały się o godz. 9.30 na Mszę św. którą odprawił ks. Lisiecki.

Po Mszy św. sformował się pochód z przeszło 1.000 dzieci i z orkiestrą „Echo" z Houdain na czele, wyruszył ulicami Bruay do pomnika poległych, gdzie nastąpiło złożenie wieńca i odegranie hymnów polskiego i francuskiego. Spod pomnika pochód udał się na „Salle des Fetes".

Po rozdaniu wszystkim dzieciom łakoci odbył się na placu przed „Salle des Fetes" wyścig tak dziewcząt jak i chłopców o nagrody w postaci cukierków. Na tym program przedpołudniowy zakończono.

Po przerwie obiadowej otwarcia uroczystości dokonał prezes okręgowy po czym wszystkie dzieci obecne na sali odśpiewały „Hymn Polski", „Morze nasze Morze", „Góralu czy ci nie żal", „Krakowiak", oraz wygłosiły szereg deklamacyj.

W występach artystycznych na pierwszy ogień poszły dzieci z przedszkola Haillicourt 6-ka z „Polonezem" i deklamacjami. Po tym wystąpiły dzieci z Houdain (deklamacje) a w dalszym ciągu z Marles, Haillicourt 6-ka z (gimnastyką rytmniczną), Bruay (Inscenizacje i deklamacje), Haillicourt 2-ka (Tabor cygański), Szkoła „Marmottan" (Krakowiak), Divion (Śląsk śpiewa), Isbergues (Mazur), Calonne Ricouart (Tańce śląskie), Auchel (Krakowiak) i Houdain (tańce ludowe). Jako całość można występy naszej dziatwy uważać za udane, świadczyły o tym również huczne oklaski publiczności, która salę wypełniła po brzegi.

Na uznanie zasługuje Koło Muzyczne „Echo" pod kierownictwem p. Słowińskiego, które zawsze służy pomocą gdy chodzi o sprawy narodowe i społeczne. Na uznanie zasługują również Rady Rodzicielskie, które wykazały tym razem swą ponad partyjność i wszystkie bez wyjątku oddały swą pracę bezinterosowną dla dobra szkoły polskiej i sprawy polskiej.

Miejmy nadzieję, że zapoczątkowana praca przez Okręgi Rad Rodzicielskich wyda na przyszłość dobry plon, w utrzymaniu dziatwy naszej w polskości i że na przyszłość wszystkie dzieci polskie będą uczęszczały do szkół polskich, do czego potrzeba współpracy wszystkich Polaków.

St. M.

—:-:—

Podziękowanie Zarządu Okr. Północ ZUPRO

Zarząd Okręgu Północ, Związku Uczestników Polskiego Ruchu Oporu, dziękuje wszystkim przedstawicielom, delegatom Tow., kupcom, reżyserowi sekcji teatralnej p. Strzemżalskiemu — pannom Sztajerównom za występy — p. Bartnickiemu, sekcji teatralnej, p. dyrygentowi Liberskiemu, Kołu śpiewu KSMP. z Avion, wszystkim delegatom ZUPRO oraz całej Polonii z okolicy Lens, która brała czynny udział w I. rocznicy założenia Związku Uczestników Polskiego Ruchu Oporu, Okręgu Północ, staropolskim „Bóg zapłać".

Zarząd Okręgu.

Epilog tragedii w Arcachon



(New York Times Foto)

Trumny z ciałami 9 harcerek utopionych w morzu.

Sprawa demobilizacyjnych należności żołnierzy A. P. we Francji znajdujących się w Anglii

W sprawie demobilizacyjnych należności żołnierzy — Organ Likwidacyjny A.P. we Francji wyjaśnił ostatnio: Należności wpłacone na podstawie upoważnień do Polskiej Wojskowej Misji Likwidacyjnej w Paryżu pozostają do dyspozycji zainteresowanych w tej misji. Odebrane one mogą być tylko przy stawieniu się osobistym w Paryżu. Należności innych żołnierzy mogą zainteresowani otrzymać tylko przez otworzenie sobie indywidualnego rachunku bankowego we Francji. Żołnierze osiedleni we Francji mogą swe sumy podjąć. Przekaz z Francji sum żołnierskich nie jest dozwolony. Żołnierze mający swe rodziny we Francji mogą przekazać swe pretensje tym rodzinom.

Premia demobilizacyjna — 1.000 fr. — dla żołniery, którzy nie byli interwenowani lub w niewoli, a którzy przebywają poza Francją nie została dotąd nikomu wypłacona. Problem prawa do premii dla tych żołnierzy jest obecnie rozpatrywany przez francuskie ministerstwo wojny.

O wszystkie informacje dodatkowe zwracać się należy do Dyrektora „Organe de Liquidation de l'Armée Polonaise en France", La Fouilleuse, Suresnes (Seine).

—:-:—

14 kilo 790 gr. złota skonfiskowano w pociągu na linii Lille - Paryż

W czasie kontroli pasażerów na linii Lille-Paryż znalazła żandarmeria w bagażach niejakiego Michała Hernick zamieszkałego w Noyelles-Godault, 36 sztab złota o łącznej wadze 14 kg. 790 gr. Władze celne skonfiskowały złoto, a Hernick został aresztowany. Twierdzi on, że zamierzał sprzedać to złoto w Paryżu po 4 tysiące fr. kilogram.

—:-:—

Fałszywe kartki chlebowe w Amiens

21 letni Jacques Desmaret został aresztowany w Amiens za puszczanie w obieg fałszywych kartek na chleb.

Aresztowany jest synem piekarza i twierdzi ze kartek tych dostarczała mu niejaka Ducastel właścicielka piekarni w Boulogne-Billancourt. Desmaret miał podobno dostarczać te kartki pewnym pośrednikom, a ci dopiero sprzedawali je konsumentom. Po krótkim poszukiwaniu, 4 spólników Desmaret zostało również aresztowanych.

—:-:—

Matka zabiła noworodka łopatą

Saint-Quentin. — 17-letnia Jeanne Lecoq była znana w okolicy jako panna, która lubi się bawić z chłopcami. Będąc w stanie brzemiennym potrafiła ona ukryć ten fakt przed swym ojcem. Ostatnio pracowała ona w polu wraz ze swoimi rodzicami, kiedy nagle poczuła, że zbliża się moment rozwiązania. Wróciła ona natychmiast do domu, a po urodzeniu dziecka rozbiła mu głowę łopatą, a następnie wrzuciła skrwawionego noworodka do ustępu. Niestety dzieciobójstwo jej wyszło na jaw i młoda Lecoq została aresztowana.

—:-:—

SENS - CHAMPAGNAC s. Seine (S. et M.). — Walne zebranie b. żołn. 2. DSP intern. w Szwajcarii odbędzie się w Sens w Hotel de la Halle 3 sierpnia o godz. 15-tej. Bardzo ważne sprawy

—:-:—

SPORT

„Złoty" okres piłkarzy zawodowych

Jesteśmy w pełnym okresie przechodzenia graczy z jednego klubu do drugiego, słyszymy często że taki a taki klub „nabył" jakiegoś gracza za milion, dwa, czy więcej i mimowoli zadajemy sobie pytanie czy piłkarstwo w tych warunkach jest sportem.

Tego rodzaju kupczenie piłkarzami jest praktykowane nie tylko we Francji, gdzie najdroższym dotychczas graczem był Bihel, za którego Marsylia zapłaciła 4 miliony fr. Rekord Europy w tego rodzaju tranzakcji należy do piłkarza szkockiego Steela za którego Liverpool zapłacił nie dawno 7 i pół miliona franków. Rekord światowy należy do brazylijskiego piłkarza Jair, za którego klub Flamerico zapłacił klubowi z Vasco de Gama 8 i pół miliona franków. Tego rodzaju operacje są znane również na Węgrzech, w Czechosłowacji, w Hiszpanii, we Włoszech t.j. wszędzie tam, gdzie jest praktykowane piłkarstwo zawodowe.

Zaciekawi zapewne naszych czytelników, że już w 1932 roku po meczu Anglia — Austria ofiarowywano za piłkarza wiedeńskiego Sindelara 20 tysięcy funtów, co w przeliczeniu na franki wg. dzisiejszego kursu wyniosłoby około 10 milionów franków.

Jakkolwiek przyznać musimy, że zawodowstwo wpływa niewątpliwie na podniesienie się techniki piłkarskiej, to jednak z drugiej strony te różne żądania graczy zawodowych wywołuje u nas pewien niesmak. Trzeba bowiem wiedzieć, że przy tego rodzaju „sprzedaży" czy „kupnie", zainteresowanym jest nie tylko dany klub, ale przede wszystkim i wyłącznie gracz, który jest przedmiotem transakcji. Jeśli jakiś klub chce przyciągnąć gracza to nie zależnie od ceny kupna „ofiarowuje" on pewną premię zainteresowanemu graczowi. Oczywiście nie znaczy to by sam gracz był biernym w tej sprawie. Najczęściej uzależnia on położenie swego podpisu od wysokości „odstępnego" ze strony swego dotychczasowego klubu oraz od wielkości „premii" ze strony klubu nabywającego. Mateo otrzymał od Marsylii maleńką premię osobistą miliona franków, ale apetyt jego był większy i zażądał on również takiej sumy od klubu, który go sprzedał t.zn. od R.C. Strasbourg. Keller nabyty obecnie przez Lyon ma otrzymać od tego klubu premię osobistą pół miliona franków, ale to mu też nie wystarcza i zażądał on podobno takiej samej bagatelki od F. C. Toulouse, który go sprzedał.

Polak Stanley bije dalej rekordy świata

Stanley, który w zeszłym roku uzyskał olbrzymi rozgłos, dzięki swoim sukcesom na mistrzostwie świata w podnoszeniu ciężarów, święci obecnie nowe sukcesy w Ameryce. Ostatnio zdołał on wypchnąć w trzech rzutach 397 kg. bijąc dotychczasowe tego rodzaju rekordy światowe. Sportowcy polscy oczekują obecnie wystąpienia zapaśnika polskiego w igrzyskach olimpijskich w przyszłym roku. Jego ostatnie wyczyny zapewniają mu przewagę nad jednym z największych rywali, Egipcjaninem Tury.

—:-:—

Poszukuje się partnera do piłki nożnej

Zespół piłki nożnej KSMP.-M. z Hersin poszukuje partnera do rozgrywek. Nasi piłkarze grają dobrze, a ostatnio wygrali spotkanie z Marles les Mines w stosunku 6—2. Wszelkie zgłoszenia kierować do Kaczmarka M. — Hersin, Boulevard 122.

—:-:—

Spotkanie piłkarskie na Zlocie Okr. I. Sokołów

Na zlocie Okr. I. w niedzielę dnia 27. lipca br. odbędzie się spotkanie Oceanu i Wisły Hersin C. Drużyny te wystąpią w następującym składzie — Ocean: Prus, Dominik, Hałupka, Kaczmarek, Popierski, Kowala, Cichy, Nowak St., Karolewicz, Fraszczak I. i Fraszczak II.

Wisła: Gromadziński, Krzywański, Michalak, Latanowicz, Ratajczak, Gorwa, Stiller, Hoffman, Szczerbała, Wojciechowski i Stiler II.

Przewodnictwo i Naczelnictwo Okręgu I. prosi kluby Ocean i Wisłę o punktualne przybycie do zawodów.

—:-:—

Założenie K. S. Polonia Mazingarbe

KSMP. w Mazingarbe 7., powiadamia, że założyło oddział piłki nożnej przy KSMP. w Mazingarbe „Polonia" Mazingarbe. Gorąco zaprasza się młodzież polską do klubu. Polonia będzie posiadała własne boisko, obok szybu. Teren ten został ofiarowany przez inżyniera szybu 7-go. — Wszelkie prace zostaną wkrótce przeprowadzone.

* * *

W niedzielę dnia 27. lipca br. o godz. 10 rano, odbędzie się zebranie nowo założonego oddziału w lokalu p. Robakowskiego. Sprawy ważne.

Wszelką korespondencję należy kierować na ręce sekretarza — Kazimierz Matuszczak, Mazingarbe, Cité 7, nr. 61 (Pas de Calais).

—:-:—

Bieg kolarski o wielką nagrodę Corbin

Lens 12-ka. — We wtorek 29. lipca odbędzie się bieg kolarski o nagrodę (10 tys. fr.) Wszystkich informacyj udziela p. Raymond Corbin, route de Bethune naprzeciw Fosse 12-bis.

Komunikat Naczelnictwa Zw. Sokołów Polskich we Francji

Zebranie Naczelnictwa Związku, i Naczelników Okręgowych odbędzie się w niedzielę dnia 3-go sierpnia o godzinie 10 rano u p. Żołnierkiewicza w Lens.

Jest to ostatnie zebranie przedzlotowe, zatem wszyscy członkowie Naczelnictwa Związku i Naczelnicy Okręgowi winni być obecni. Przypominam iż termin zgłoszeń zawodników i zawodniczek na zawody Związku upływa 1. sierpnia br., natomiast raporty zlotowe muszą być już na miejscu dnia 3. sierpnia, na zebraniu Naczelnictwa w Lens.

Zawodnicy winni się starać przybyć na zawody w sobotę dnia 9. sierpnia na godzinę 9-tą do Noeux les Mines, dalsze Okręgi mogą być usprawiedliwione, o ile przybędą później. Zawodnicy z Belgii jeżeli nie będą mogli przybyć w sobotę, będą dopuszczeni do zawodów w niedzielę 10. sierpnia.

Biegi, skoki w zwyż, tyczka, oszczep, i wszystkie sztafety odbędą się w dzień zlotu.

Prośby o urlopy na zawody staraniem zawodników. Kolegium sędziów w składzie podanym w prasie przybywa dnia 9. sierpnia na godz. 8-mą na zebranie do lokalu p. Kurpisia, obok boiska w Noeux les Mines.

Naczelników Okręgowych proszę o dopilnowanie strony technicznej. Od zlotu dzieli nas jeszcze dwa tygodnie, niech wszyscy spełnią swój obowiązek a naprawdę zadowolimy wszystkich na zlocie. — Czołem! Wolski, nacz. Związku.

—:-:—

Uwaga Sokoli i młodzież w Frais Marais

Zarząd miejscowego Sokoła komunikuje uprzejmie, że lekcja ćwiczeń odbędzie się w niedzielę 27. bm. o godz. 10-tej, na którą ze względu na bliski termin Zlotu Związkowego w Noeux les Mines (10. 8. 47) winna się stawić w komplecie drużyna ćwicząca.

Po lekcji ćwiczeń o godz. 11-tej odbędzie się zebranie półroczne, na które zaprasza się miejscową młodzież obojga płci, pragnącą uprawiać ćwiczenia cielesne (gimnastyka) i sport tego rodzaju jak: ping-pong, strzelanie, dźwiganie ciężarków, lekko-atletykę (biegi, rzuty, skoki itd.) gry sportowe (koszykówka, siatkówka, piłka nożna).

Treningi lekkiej-atletyki i gier sportowych odbywają się w każdy czwartek o godz. 18-tej na stadionie „Gayant" w Waziers.

Sportowcy polscy!. Wstępujcie w szeregi Sokoła który da Wam te cenne możliwości uprawiania sportu, co inne kluby.

Młodzieży polska! W niejednym z was tkwi materiał na mistrza. Tylko nie gnuśniec, a jutro na boiskach świata, zdobywać będziemy laury.

Przypomnieć wypada, że w przeddzień Zlotu Sokolego w Noeux, odbędą się mistrzostwa Związku w lekko-atletyce i grach sportowych.

Lekcje ćwiczeń i zebrania odbywają się w sali p. Piaseckiego, gdzie przyjmuje się zgłoszenia na członków gniazda. Zarząd.

Wydarzenia dnia

PARYŻ. — W domu pod nr. 21. przy rue Vandrezanne wybuchł pożar. Przejęła się tym lokatorka II. piętra pani Spies, i sądząc, że wszelki odwrót schodami ma odcięty, wyskoczyła z okna na ulicę i zabiła się w uderzeniu o bruk.

LIMOGES. — Sąd skazał wieśniaczkę Wallart z Verminier, za podawanie pszenicy świniom, na zapłacenie grzywny w wysokości 135.000 fr.

LIMOGES. — Dwoje dzieci, jedno w wieku 7 drugie 4 lat, zabawiając się zapałkami, wznieciło pożar w stodole. Ogień objął tak szybko całe zabudowanie, że dzieci nie zdążyły opuścić stodoły i spaliły się w niej.

MONTLUÇON. — Ostatnio aresztowano 10 jeńców niemieckich i dwóch robotników za kradzież koszul. W toku dochodzeń ustalono, że aresztowani jeńcy kradli na rozkaz swych dwóch dozorców, którzy skradziony towar sprzedawali.

GRENOBLE. — W Alpach zginęła studentka paryska panna Moha. Podczas wycieczki wpadła do głębokiego parowu i tam zginęła nim nadeszła pomoc.

BOURGES. — Dwaj rolnicy ze wsi Saint Pierre les Bois, Jan Cassonet i Denis Chevesson, pobili się o sznur do żniwiarki. Chevesson został ranny i zmarł w kilka chwil po bójce. Cassoneta aresztowała żandarmeria.

VANNES. — P. Blins znalazł w Damgam minę przeciwpancerną. Sądząc że nie jest ona niebezpieczna, chciał ją rozmontować. Mina eksplodowała, zabijając p. Blins i raniąc 4 inne osoby.

Niespodzianka na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych we Francji

Paryż. — Wbrew wszelkim przypuszczeniom rozgrywki półfinałowe o międzynarodowe mistrzostwo Francji zakończyły się niespodziewanym wyeliminowaniem finalisty Wimbledonu Amerykanina Toma Brown. Przegrał on z Węgrem Asboth w trzech krótkich setach 6-2, 6-2, 6-1. Ponieważ mistrz Francji Bernard przegrał równocześnie z Sturgess (Poł. Afr.), przeto w finale zobaczymy nieoczekiwanie Asboth i Sturgess.

Śmiej się bracie — będziesz zdrowszy

Dobry sposób

— Wczoraj widziałam na wystawie prześliczny kapelusik.

— Kupiłaś go?

— Jeszcze nie. Muszę znaleźć jeszcze droższy, a wówczas mąż zgodzi się na kupno tego pierwszego, o którym ci wspomniałam.

* * *

Złośliwy

— Liczba moich czytelników podwoiła się — oświadczył początkujący i zarozumiały literat.

— Ożeniłeś się? — zapytał jeden z kolegów.

Niezwykły wypadek sadyzmu

19-letni szaleniec porwał 2-letnią dziewczynkę, a następnie udusił ją w lesie

Rennes. — Maleńka Gervaise Olivria, której rodzice zamieszkują w wiosce Riberic, zaginęła 29 czerwca i wszelkie poszukiwania za nią nie dały żadnego rezultatu. Nie miano wątpliwości, że dokonano tutaj morderstwa, ale nie natrafiono na żaden ślad potwierdzający to przypuszczenie.

Zdawało się że sprawa ta pozostanie na zawsze tajemnicą, kiedy nagle przedwczoraj znaleziono w jednym z okolicznych lasów, ukryte pod gałązkami zwłoki zaginionej dziewczynki.

Podejrzenia skierowały się na 19 letniego Józefa Drouet, mieszkającego w sąsiedniej wiosce Retiers. Drouet przyznał się do zbrodni, dodając że uprowadził on dziecko z podwórza domu jej rodziców, a następnie zaprowadziwszy do lasu, udusił. Młody morderca okazuje wyraźnie oznaki pewnego zboczenia umysłowego i poddany zostanie specjalnym badaniom psychiatrów.

—:-:—

„Latający talerz" nad Nancy

Nocni spacerowicze w Nancy zauważyli ostatnio nad miastem dziwny meteor podobny do dysku. Przelatując pozostawiał on za sobą długi czerwonawy ślad. Posuwał on się z kierunku południowego na północ, przy czym świadkowie mówią, że trudno było określić jeko wysokość.

—:-:—

Śmierć alpinisty koło Annecy

Student belgijski Andrzej Kramer wybrał się wraz ze swoim kolegą na wspinaczkę na Roche-de-Thones. Ponieważ wieczorem nie powrócili oni do miejscowości z kórej wyszli na wycieczkę, pozostali koledzy zaalarmowali miejscową policję oraz oddział ratunkowy.

Nad ranem znaleziono ciało Kramera u stóp Roche de Thone, a jego towarzysza trzymającego się kurczowo wyrosłej na skale sosny.

Śmierć Kramera nastąpiła na skutek zmiażdżenia głowy przy upadku ze skały.

—:-:—

LYON i okolica. — Rada Narodowa Polaków i Stow. przyjaźni francusko - polskiej Okręgu Lyon podaje do wiadomości, że z okazji Święta Narodowego odbędzie się 27. bm. akademia pod protektoratem honorowym p. Pierre Bertaux, prefekta dep. Rhone i ob. Romualda Putryńskiego, konsula gen. R. P. w Lyonie. Uroczystość odbędzie się w sali Rameau o godz. 15.30 punktualnie.

Program: — Zagajenie — M. Chesnau, prezesa Stow. Przyj. Francusko - Polskiej. Przemówienie adw. p. Navarro, wice-prezesa Stow. Przyjaźni Francusko - Polskiej. Przemówienie ob. Laskowskiego z Rady Narodowej Polaków we Francji. Deklamacja obywatela Ilasjewicza. Taniec zbójnicki. Utwory Chopina — ob. Szepietowski. Deklamacja — ob. Ilasiewicza. Taniec klasyczny — ob. Plużnik. Taniec — Krakowiak.

25-lecie gniazda Sokoła w Gautherets

Coraz częściej jesteśmy świadkami obchodów jubileuszowych naszych organizacji Wychodzczych we Francji. Duży to czas 25 lat. I dlatego te obchody ćwierćwiekowych jubileuszy zasługują na specjalne podkreślenie.

Z pośród wielu dziś takich obchodów jubileuszowych, trzeba tu wymienić ostatnią uroczystość w Gautherets w zagłębiu węglowym Montceau les Mines, 25-lecie obchodziło gniazdo Sokoła.

Sokół w Gautherets założony został w roku 1922 przez przybyłych tu za pracą rodaków z Westfalii. Przez czas swego istnienia przechodził rozmaite koleje losu. Początkowo bardzo dobrze się rozwijał, potem podupadł, aby po pewnym czasie znów się podnieść. Zawsze trwał na stanowisku. Przed samą wojną był u szczytu rozwoju. Niestety wojna przeszkodziła w dalszej pracy. Większość Sokołów poszła do wojska polskiego, pozostali żyli pod opresją okupanta i nie mogli pracować w ulubionej organizacji, uratowali jednak swój sztandar, który z narażeniem przechowywali przez cały czas rodzice sekretarza i naczelnika pp. Dębscy. Po wojnie i powrocie do domów młodzieży sokolej, staraniem p. Bylebyła Ludwika, wznowiona została działalność gniazda, które dzisiaj pod przewodnictwem zarządu w osobach pp. Bylebyłów i Dębskich bardzo dobrze się rozwija, licząc w swoim gronie ponad 76 członków.

Sama uroczystość 25-lecia gniazda, godna była całej długiej jego egzystencji, wypadła bardzo dobrze i napewno zostawiła po sobie dużą zachętę do dalszej wydatnej pracy sokolej w Gautherets.

Uroczystość rozpoczęta została starym zwyczajem nabożeństwem odprawionym przez miejscowego duszpasterza ks. Wiatra w asyście sztandarów i ubranych w biel sokołów.

Po obiedzie uroczystość odbywała się w miejscowej sali, gdzie licznie zebrali się rodacy. Na uroczystość przybyli także sokoli z Le Creusot i Bandras-Essarts oraz cały zarząd Okręgu VII. ze swym sympatycznym prezesem p. Przybyłem na czele. Poza tym w uroczystości wzięły udział: KSMP., Koło amat. „Wesołość", POWN. i Matki różańcowe. Przybyłe towarzystwa i licznie zebraną publiczność w serdecznych słowach witał prezes gniazda p. Bylebył. Z zainteresowaniem, zebrani wysłuchali potem odczytanej historii 25-lecia gniazda, przez sekretarza organizacji. Z pośród wygłoszonych przemówień prezesa okręgowego, przedstaw. „Narodowca" i p. Smektały, na podkreślenie zasługuje mowa p. Zajferta, starego działacza sokolego, która obrazowała idee, jakie powinny ożywiać młodzież polską. Po przemówieniach dzielni sokoli i sokolice z Gautherets przez dłuższy czas zwracali uwagę zebranych na uroczystości, swoimi ślicznymi pokazami. Były pokazy ćwiczeń wolnych, piramidy i wiązanki tańców polskich. Za sprawne wykonanie i za dzielną postawę młodzieży sokolej, zebrana publiczność nie szczędziła oklasków i braw. Po wyczerpaniu programu, uroczystość została zamknięta, a potem wieczorem odbyła się skromna ale miła zabawa.

Jubileuszowa ta uroczystość sokoła w Gautherets, chociaż miała skromne ramy, była jednak dużą manifestacją sprawności naszej młodzieży. Być może, że zachęci ona niezorganizowaną jeszcze młodzież do powiększenia szeregów tutejszych sokołów a samych sokołów zachęci do jeszcze lepszej pracy w myśl podkreślonego na uroczystości sokolego hasła „w zdrowym ciele, zdrowy duch". W.

ORLEANS (Loiret). — W niedzielę dnia 20. lipca 1947 r. zorganizowane zostało Koło Związku 2 DSP intern. w Szwajcarii. Skład zarządu Koła jest następujący: Prezes: Filipczuk Jan, 15, rue de Recouvrance Orleans; sekretarz: Knap Józef, Chateau d'Annay par Baroches les Gollerandes (Loiret); skarbnik: Kieda Wacław, 2, rue de la Tour, Orleans.

Zebrania odbywać się będą w każdą drugą niedzielę, każdego miesiąca.

HOMECOURT. — Zw. Był. Czł. POWN Koło w Homecourt, przeprowadził pomiędzy swymi członkami, zbiórkę na powodzian w Polsce. Wynik zbiórki był następujący: Członkowie z placówki Valleroy zebrali 1.150 fr. Członkowie z placówek: Homecourt, Joeuf, Moutier, zebrali 1.080 fr. Razem zebrano 2.230 fr.

Zebrane pieniądze odesłano do Banku P.K.O. w Paryżu, z poleceniem przekazania ich na ręce ks. Kardynała Sapiehy w Krakowie z zaznaczeniem „pomoc dla powodzian".

Wiadomości z Belgii

Święto polskie z okazji 3 rocznicy „Manifestu Lipcowego"

Bruksela. — Z okazji trzeciej rocznicy „Manifestu Lipcowego" odbyło się w salonach Poselstwa Polskiego w Brukseli wielkie przyjęcie. Wzięli w nim udział Przewodniczący, belgijskich Izb Ustawodawczych oraz szereg osobistości ze świata dyplomatycznego, politycznego i wojskowego.

—:-:—

650 dzieci węgierskich w Belgii

Na zaproszenie najrozmaitszych organizacyj przebywa obecnie w Belgii 650 dzieci węgierskich. Zdala od swych rodzin znalazły one gorące serca u rodzin belgijskich i te pare tygodni wakacyj spędzonych w tym kraju pozostanie na pewno miłym wspomnieniem zarówno dla nich jak i dla goszczących ich Belgów.

—:-:—

Olbrzymia afera w Herstalu Dyrektor miejskiego urzędu Robót Publicznych aresztowany

W okręgu przemysłowym w Herstalu wielkie wrażenie wywołała wiadomość, że p. Marcel L.... dyrektor miejskiego urzędu robót publicznych został aresztowany pod zarzutem przekupstwa i sfałszowania pewnych dokumentów. Podobno miał on przeprowadzić pewne instalacje w swoim prywatnym domu na rachunek gminy.

Dwóch zarządców firmy, która przeprowadzała te instalacje, zostało również aresztowanych.

Lotnicza impreza sportowa

Bruksela. — Powietrzny zlot sportowych samolotów belgijskich w Deauville cieszył się dużym sukcesem. Jakkolwiek pogoda była niesprzyjająca to jednak większość pilotów zgłoszonych do zlotu, wylądowało na lotnisku w Deauville. Po spędzeniu miłego week-endu wszyscy piloci wystartowali nazajutrz do lotu powrotnego.

—:-:—

Polacy z Harchies, Bernisart i Błaton

W północnej części zagłębia Borinage na linii kolejowej Saint Ghislain - Allost znajdują się miejscowości: Harchies, Bernisart i Blaton. Okolica jest nizinna, bagnista obfitująca w karłowate wierzby. Jest i niezdrowa. Na tej obszernej nizinie sterczą gdzie niegdzie stare porosłe hałdy co świadczy, że kiedyś było tu mnóstwo szybów kopalnianych, dzisiaj już nie istniejących. Stare zabudowania o nie równej symetrii z połamanymi dachami robią wrażenie wojną zniszczonych osiedli, chociaż tutaj najmniej widziano wojnę. Mimo niekorzystnych warunków klimatycznych pulsuje życie w trzech kopalniach dobrze jeszcze prosperujących. Pracuje w nich wielu Polaków z emigracji starej i nowej.

Starej emigracji polskiej jest tu nie wiele i dlatego nie ma tu żadnych organizacji kulturalno-oświatowych. We wszystkich trzech wyżej wymienionych miejscowościach zamieszkuje około 60 rodzin polskich, których dzieci prawie, że nie znają polskiego pisma, a mowy zaledwie tyle, ile matka nauczyła.

Warunki pracy są zadawalające i stosunek Belgów do Polaków bardzo dobry. (—)

—:-:—

Nie uszedł sprawiedliwości

Belg Denis-Leopold Midre skazany zaocznie na śmierć przez Sąd Wojskowy w Verviers, został aresztowany przez policję francuską z Lisieux. Midre ukrywał się tam jako przedsiębiorca budowlany.

Nie zapominajcie o odnowieniu przedpłaty za „Narodowca"!

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués, Travailleurs du Livre à la CGT
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS